CENA zł. 15

WARSZAWA

N 17

1 WRZESIEN 1947



CHŁOPSKA GOSPODARKA

DWUTYGODNIK ROLNICZY

ROK III

CHŁOPSKA GOSPODARKA

ORGAN ZWIĄZKU SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ

NR. 17 (31) 1 WRZESIEŃ 1947 R. ROK III

PAMIĘTNY WRZESIEŃ

Różne są wrześnie. Choć w każdym słońce chyli się niżej, w każdym kończymy roboty w polu, zaczynamy myśleć o zimie, to nie każdy jest taki sam.

1938 rok. Długi. Raty. Procenty. Wpłaty. Na dług idzie zboże, na dług wieprzak, na dług pracuje się w pocie czoła. A końca nie widać.

1939 rok. Wojna. Mobilizacje. Bomby, pożary. Niejeden nie wrócił z wojny. Wrześnie wojny. Przymusowe roboty, wysyłka do Niemiec. Wysiedlenie całych wsi. Kontyngenty. Partyzantka, śmierć czyha zza węgła. Lepsze to, niż niewola.

1944 rok. 6 września — dekret o reformie rolnej, jeden z pierwszych dekretów Polski Ludowej. Kołkami i sznurem mierzyło się ziemię. Zwyczajnie i prosto. Kołkami i sznurem, twardymi chłopskimi i robotniczymi rękami mierzyło się nowy okres w dziejach Polski — po tysiącu lat chłopskiej zależności przyszły chłopskie i robotnicze rządy. 375 tysięcy rodzin chłopskich dostało ziemię. 400 tysięcy rodzin osiedliło się na Zachodzie. Kilka milionów chłopów uwolniło się od zależności od pana, od długów, wyzysku, karteli, bezrobocia.

Nie uwolniła się jeszcze wieś od biedy i zacofania. Jak kołek i sznur — prymitywne są nasze sposoby uprawy roli, mała wydajność ziemi.

Ale jeżeli kołkiem zlikwidowaliśmy obszarnika, od kołka dojdziemy do nowoczesnych narzędzi i lepszych sposobów uprawy. 30 traktorów własnej produkcji przekazanych rolnictwu przez przemysł w dniu 22 lipca — to pierwsza jaskółka. Spółdzielcze ośrodki maszynowe, choćby i bez traktora — to druga. Powszechne przysposobienie rolniczo-wojskowe młodzieży — to trzecie. A obóz pracy dla spekulantów, łapowników i złodziei — to czwarte.

Więcej jest takich jaskółek. Będzie jeszcze więcej. Ze wszystkich wrześni najlepiej zapamiętamy ten — wrzesień chłopskiej reformy, wrzesień chłopskiego czynu. Miesiąc od którego słowo chłop przestało być pogardliwe, stało się chlubne, tak jak chlubne jest słowo gospodarz. Bo jesteśmy gospodarzami kraju.



Osadnik pracuje na własnym zagonie

Jak podnieść plony pszenicy

Porównując przeciętne roczne plony pszenicy osiągane w Polsce z plonami otrzymywanymi w krajach środkowej i zachodniej Europy, widzimy jak wielkie zadanie zwiększenia wydajności naszych zasiewów stoi przed polskim rolnictwem. Jeżeli bowiem przeciętnie plony pszenicy w Holandii i Danii dochodzą do 29 kw z ha, w Belgii i Irlandii od 25 do 27 kw z ha, a w Szwajcarii, Anglii i Szwecji od 20 do 23 kw z ha, to średnie plony osiągalne w Polsce przed wojną 11,8 kw. z ha, a obecnie po wojnie obniżone do 8,8 kw. z ha są bardzo niskie.

Nie znaczy to jednak, by w Polsce nie można było osiągnąć większych plonów pszenicy. W niektórych okręgach kraju otrzymywane plony dorównują plonom krajów zachodnich.

Zaraz po sprzęcie przedplonu trzeba przeprowadzić podorywkę, ażeby zabezpieczyć zapas wilgoci i zachować dobrą strukturę gleby oraz zniszczyć chwasty, na które pszenica silnie reaguje. Orkę siewną wykonać należy w końcu sierpnia lub początku września średnio 15—20 cm. głęboko.

Po odleżeniu się roli w ciągu 2 do 4 tygodni wykonuje się siew, przy czym zwrócić należy uwagę na niewygładzanie zbytnio powierzchni roli, gdyż powodować to może szkodliwe zaskorupienie.

Dawki nawozów pomocniczych należy stosować do stanu nawożenia gleby. Trzeba zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo przeazotowania, co powodować może wyleganie obniżające plon i



1 1a 2 2a 3 3a 4 4a

1, 1a — Ostka Skomorowska 2, 2a — Wysokolitewka Sobieszyńska 3, 3a — Heines IV
4, 4a — Książę Saski

W przeciwieństwie do żyta, które udaje się na ziemiach lekkich i w mniejszej kulturze, pszenica wymaga gleb zwięzłych, spoistych, zachowujących dobrze wilgoć. Tam, gdzie klimat jest wilgotniejszy, może być ona uprawiana na glebach nieco lżejszych.

Nie małą rolę w uprawie pszenicy odgrywa odpowiednio dobrany przedplon pozostawiający glebę i podglebie w lepszej lub gorszej strukturze. Stąd więc strączkowe, które pozostawiają glebę zaopatrzoną w azot, są doskonałym przedplonem pod pszenicę. Rośliny strączkowe bowiem nie tylko wzbogacają glebę w azot, ale jeszcze poprawiają jej strukturę przez głębokie korzenienie się, co umożliwia pszenicy zapuszczenie korzeni do głębszych warstw gleby.

zmniejszające jego wartość oraz może być przyczyną zmniejszenia odporności na rdzę.

Należyty czas siewu i odpowiednio dobrana gęstość wysiewu zapewnia również wysokość plonów pszenicy.

Najważniejszym jednak środkiem służącym do zwiększenia plonów przy zastosowaniu odpowiedniej gleby, przedplonu, uprawy i nawożenia jest użycie do siewu wysoko wartościowych nasion dobrze dobranej odmiany.

Każdy doświadczony rolnik wie o tym, że siejąc własnym nasieniem z roku na rok otrzymuje plony coraz niższe, gdyż rośliny wyradzają się, degenerują, podlegają różnym chorobom i wskutek tego coraz gorzej plonują. Stąd więc zachodzi konieczność zmiany nasion, chociażby co kil-

OPIS CECH ODMIAN PSZENICY

L. p.	NAZWA ODMIANY	KŁOS	ZIARNO	WYMAGANIA ODMIAN	Pora dojrzewania	NADAJE SIĘ NA GLEBY	OKRĘGI
1	Banatka Bobińska	ościsty biały luźny	czerwone, średnie długie	niewymagająca	wczesna	ciężkie i średnie	Woj. Rzesz,, Zamojszcz. i Śląsk
2	Bayernkönig	bezostny, luźny	czerwone,	średnio wymag.	wczesna	średnio-ciężkie	Woj. Poznańż, Ziemia Lubuska, Pomorskie. Szczecińskie i Śląsk
3	Biała B.	bezostny, gładki, biały zbity	białe, średnie długie	niewymagająca	śr. późna	średn. ciężk., a nawet lżejsze	Poznańskie, Ziemia Lubuska
4	Biała Koszycka	bezostny biały, zbity	białe krótkie	średnio wymag.	średnia	cięższe i średn.-cięż.	Woj. Olszt., Białost. Centralne Rzeszowsk i Zamojszcz., Śląsk
5	Brzostowianka	zbity, bezostny biały	białe krótkie	niewymagająca	wczesna	śr.-cięż. a nawet lżejsze	Olsztyn., Białost., Poznań., Ziem. Lubuska, Rzesz., i Zamojszczyzna
6	Carsten V	bezostny, zbity	czerwone,	wymagająca	śr. późna	cięższe	Woj. Poznań., Ziemia. Lubuska, Pomorze, Szczecin i Śląsk
7	Dańkowska Graniatka	bezostny, biały zbity	białe krótkie	średnio wymag.	śr. wczesna	cięż. śr. cięż. a nawet lżej.	Woj. Rzesz., Zamojszcz., Centralne. Poznań., Ziemia Lubuska, Olsztyn., Białost., Pomors., Szczecin. i Śląsk
8	Dańkowska Zachodnia Graniatka	bezostny, biały zbity	białe krótkie	wymagająca	śr. późna	cięższe i śr. cięż.	Woj. Centr. Poznań. Ziemia Lubuska, Śląsk, Pomorskie i Szczecińskie
9	Eka	ościsty, czerwony luźny	czerwone, długie	średnio wymag.	wczesna	śr.-cięż. a nawet lżejsze	Woj. Olsztyń. Białostock., Centralne Poznań., Ziem. Lubuska, Rzeszow., Zamojszcz., Pom., Szczec. i Śląsk
10	Heines IV	bezostny, zbity	czerwone,	wymagająca	śr. późna	cięż., śr. cięż.	Woj. Olszt., Białost., Centr.. Po-nań., i Ziemia Lub., Pom., Szczecińskie, Śląsk
11	Hors Concours	ościsty, czerwony luźny	czerwone, średnie, długie	niewymagająca	śr. wczesna	cięż., śr. cięż.	Woj. Rzesz., Zamojszcz., Śląsk
12	Książę Saski	bezostny, zbity	białe	średnio wymag.	średnia	śr.-cięż. a nawet lżejsze	Woj. Pozn. Ziem. Lub., Pomorskie, Szczecin., i Śląsk
13	Korona Svälöf	bezostny, zbity	duże	średnio wymag.	średnia	śr. cięż.	Poznań., Ziemia Lub., Pom Szczec.
14	Kujawianka Więcławicka	bezostny, czerwony luźny	czerwone, średnie	niewymagająca	śr. późna	śr. cięż.	Woj. Centralne, Poznań, Ziemia Lub., Pom., Szczecińskie
15	Leszczyńska Wczesna	bezostny biały półzbity	czerwone,	wymagająca	średnia	cięż., śr. cięż.	Woj. Centr. Poznań, Ziemia Lub.
16	Ostka Grubokłosa	ościsty gładki, luźny	czerwone, średnie długie	wymagająca	średnia	cięż., śr. cięż.	Woj. Centr., Poznań., Ziemia Lubus., Rzesz., Zamojszcz. i Śląsk
17	Ostka Mikulicka	ościsty, czerwony luźny	czerwone, długie	średnio wymag.	wczesna	śr. cięż.	Woj. Rzeszow., i Zamojszcz. i Śląsk
18	Ostka Sołacka	ościsty, biały luźny	białe, krótkie	niewymagająca	dość wczesn.	cięż., śr. cięż. a nawet lżejsze	Woj. Olszt., Białost., Centr.. Poznań., Ziemia Lub., Rzeszow.. Zamojszcz., Pom., Szczecin., i Śląsk
19	Ostka Skomorowska	ościsty, biały, półzbity	czerwone, średnie długie	niewymagająca	śr. wczesna	śr. cięż. i lżejsze	Woj. Rzesz., Zamojszcz., Centr. Biał., i Śląsk.
20	Ostka Złotokłosa	ościsty biały	——	średnio wymag.	śr. wczesna	cięższe i śr. cięż.	Woj. Rzesz., i Zamojszcz.. Śląsk
21	Salzmünder Standard	bezostny półzbity	czerwone,	niewymagająca	późna	śr. cięż. i lżejsze	Woj. Poznań., Ziemia Lub., Pomors., Szczecińskie i Śląsk
22	Słoneczna Svalöf	bezostny, zbity głacki	czerwone, duże	niewymagająca	wczesna	lżejsze	Woj. Poznań., Ziemia Lub Pomors., Szczecińskie
23	Wysokolitewka Sobieszyńska	bezostny biały luźny	białe średnie długie	średnio wymag.	średnia	cięż., śr. cięż. a nawet lżejsze	Woj. Olsztyń., Białost., Centr., Poznańskie, Ziemia Lub., Pomorskie, Szczecińskie
24	Złotka	ościsty czerwony półzbity	czerwone, średnie długie	niewymagająca	wczesna	śr. cięż. a nawet lżejsze	Woj. Centr., Poznań., Ziemia Lubuska. Śląsk

ka lat, przez wprowadzenie do siewu nasion uszlachetnionych, dobrze dobranej do warunków glebowych i klimatycznych odmiany.

Nad wyhodowaniem odmian uszlachetnionych, dostosowanych do naszych warunków rolniczych pracują specjalne zakłady hodowlane i firmy nasienne. W oparciu o zdobycze naukowe prowadzą one hodowlę roślin w odpowiednio urządzonych stacjach hodowlanych.



1 1a 2 2a

1, 1a — Biała B.
2, 2a — Dańkowska Graniatka

Produkcja nasienna prowadzona jest pod kontrolą instytucyj do tego powołanych, które przeprowadzają kwalifikację materiału siewnego Kwalifikowane nasiona elit, oryginałów i odsiewów dają gwarancję, co do pochodzenia odmiany, zdolności i czystości oraz siły kiełkowania.

Jak wiemy, pszenica reaguje silnie na warunki, w jakich jest uprawiana, dlatego też poszczególne odmiany mają stosunkowo dosyć niewielkie okręgi, w których uprawa ich może być specjalnie polecana. Stąd więc ilość hodowanych i uprawianych odmian pszenicy jest stosunkowo znaczna.

Opierając się na doświadczeniach przedwojennych i nielicznych doświadczeniach z czasu wojny scharakteryzować można najważniejsze i najjbardziej rozpowszechnione odmiany, jak następuje: odmiany zbitokłose, — gółki o sztywnej słomie i odmiany o kłosie nieco luźniejszym i zazwyczaj bardziej wymagające, uprawiane są przeważnie na Ziemiach Zachodnich o łagodniejszym klimacie i większej kulturze gleby, przy silniejszym nawożeniu. W tych warunkach uprawiane są z powodzeniem odmiany Heines IV, Carsten V, Ks. Saski, Saltzmünder Standard (niewymagająca), Dańkowska Graniatka i Dańkowska Zachodnia Graniatka, Leszczyńska Wczesna, Bayerkönig, Biała B., Korona i Słoneczna ze Svalöf, a z odmian ościstych — Eka (średnio wymagająca) i Ostka Sołacka (nie wymagająca).

Na terenie Pomorza dobre rezultaty daje: Kujawianka Więcławicka, Słoneczna z Svalöf, Biała B., Dańkowska Graniatka i Dańkowska Zachodnia Graniatka, z ościstych — Eka i Ostka Sołacka. W południowym rejonie najbardziej odpowiednie są odmiany ościste, a więc: Ostka Skomorowska, Eka, Złotka, Ostka Mikulicka, Ostka Zbitokłosa i Ostka Grubokłosa. Dobre rezultaty daje tu również Hors Concours oraz Banatka Bobińska.

W centralnej Polsce najbardziej rozpowszechnione są i uprawiane z bardzo dobrymi rezultatami: Dańkowska Graniatka, Dańkowska Selekcyjna i mniej wymagające Wysokolitewki różnych hodowli, a zwłaszcza Wysokolitewka Sobieszyńska. Dobrze wypada tu również Heinego IV, Brzostowianka i Biała Koszycka, z ościstych — Eka, Ostka Grubokłosa i Złotka.

W Lubelszczyźnie dobrze wypadają: Dańkowska Graniatka, Eka, Wysokolitewka Sobieszyńska, Brzostowianka i Biała Koszycka.

Przy doborze odmian w rejonach o ostrzejszym klimacie zwrócić należy uwagę na odporność przeciwko wymarzaniu. Do odmian bardziej odpornych na wymarzanie zaliczyć można: Ostkę Sołacką, Dańkowską Graniatkę, Ekę, Heines IV, Białą Koszycką i Brzostowiankę, które ubiegłą ostrą zimę przetrzymały dobrze.



1 1a 2

1, 1a — Dańkowska Graniatka Zach.
2 — Hors concours

W podanej obok tablicy wymienione są cechy omawianych odmian.

Inż. T. Łoziński Warszawa

Jak należy postępować z bydłem importowanym

Wobec wyniszczenia pogłowia w Polsce import jałówek z Danii posiada dla naszej gospodarki państwowej ogromne znaczenie. Równocześnie też — ponieważ są to sztuki rasowe, pochodzące z wysoko stojących hodowli duńskich, zasługują one na szczególniejszą pieczę. Zdarzają się jednak wypadki zachorzeń wśród sztuk importowanych — wywołane zmianą warunków i podróżą, co często niepotrzebnie wywołują rozżalenie wśród nabywców. Artykuł niniejszy ma na celu zapobiec takim wypadkom.

REDAKCJA

Akcja importu 12 tysięcy sztuk bydła z Danii realizowana od drugiej połowy kwietnia b. r. dobiega końca. Większość importu tj. około 9 tys: sztuk przeznaczono dla gospodarstw małorolnych, 3 tysiące przejęły Państwowe Zakłady Nieruchomości Ziemskich. Importowane bydło jest w części rasy czarno - białej nizinnej t.zw. jutlandzkej, w części rasy czerwonej duńskiej w wieku od lat 2 do 5.—25% ogółu transportu stanowi bydło zarodowe, wybierane w drodze wolnego zakupu przez polskich specjalistów u duńskich hodowców. Rozładunek nadchodzących transportów oraz rozprowadzenie ich między poszczególnych odbiorców powierzono Spółdzielni Ekspedycyjno - Transportowej „Bałtyk".

Zgodnie z ustalonym podziałem na rejony hodowlane bydło czerwone duńskie kierowano przede wszystkim na tereny: północną część województwa białostockiego, województwo olsztyńskie i północną część województwa wrocławskiego. Granicząc w ten sposób z rejonami bydła czerwonego polskiego, obejmującego część województwa białostockiego, warszawskiego, lubelskiego, rzeszowskiego, kieleckiego, łódzkiego, krakowskiego oraz tworzącego wyspy na terenie województwa śląsko - dąbrowskiego i południowej Wielkopolski, i czarno - białego wzdłuż granicy z Czechosłowacją i od Odry aż po Nysę Łużycką — wzmocni oraz rozszerzy zasięg dotychczasowych rejonów hodowlanych. Bydło czarno-białe przeznaczono głównie na tereny województwa gdańskiego, szczecińskiego i Ziemi Lubuskiej.

Bydło sprowadzone z Danii jest bardzo delikatne. Wymaga ono niezwykle troskliwej opieki właściwego i regularnego karmienia i pojenia oraz odpowiedniego pomieszczenia. Brak wyżej wymienionych warunków może być przyczyną częstych zachorzeń.

W okresie aklimatyzacji, to znaczy w czasie, kiedy bydło przyzwyczaja się do nowych warunków bytowania, nowych warunków atmosferycznych i zmiany paszy, musi podlegać dokładnej obserwacji. W okresie tym, trwającym od kilku tygodni do kilku miesięcy, występują i ponawiają się choroby wywołane transportem oraz odmiennymi warunkami nowego środowiska. Wprawdzie klimat Danii nie różni się specjalnie od klimatu Polski, jednakże, pewien okres minie, zanim organizm zwierzęcia przyzwyczai się do nowych warunków.

Liczne są przyczyny zachorzeń w czasie transportu, które przy wysiłku można zredukować do minimum, ale których jednakże nie da się uniknąć całkowicie. Bydło nabywane u poszczególnych duńskich rolników dostarczone jest do punktów zbornych, następnie do baz portowych celem załadowania na statek. W okresie tym na skutek zmiany paszy i pojenia zimną wodą bydło ulega zaziębieniom oraz katarom jelit. Stan ten ulega pogorszeniu na statku wskutek niedostatecznej ilości świeżego powietrza i wchłaniania powietrza, przesyconego amoniakiem z wydalin i wydzielin względnie wilgotnego, przesyconego solą morską.

Bezpośrednio po wyładowaniu ze statku u wielu sztuk, zauważa się katar górnych dróg oddechowych, podwyższoną ciepłotę wewnętrzną ciała i biegunkę. Sztuki mniej odporne ulegają zapaleniu płuc, które przebiega stosunkowo ostro, zwłaszcza u sztuk młodych.

W czasie między wyładunkiem ze statków a załadowaniem do wagonów i transportem w głąb kraju bydło umieszczane jest w higienicznie utrzymanych stajniach Rolniczej Centrali Mięsnej.

Otrzymuje ono dobrą paszę, a po upływie około 2 godzin dostateczną ilość wody. Dzięki kilkugodzinnemu odpoczynkowi zanikają w większości wypadków katary górnych dróg oddechowych, a ciepłota wewnętrzna spada do normalnej. Bydło aż do chwili załadowania do wagonów pozostaje pod nadzorem portowego lekarza weterynarii.

Sztuki wydzielone jako chore są przewożone do lecznicy weterynaryjnej. Również nie dopuszcza się do transportu w głąb kraju sztuk gorączkujących i osłabionych.

Do charakterystycznych objawów choroby t. zw. transpotrowej. występujących jeszcze szereg tygodni po przejęciu bydła przez polskich odbiorców, należą: śluzowo - ropny wypływ z

nozdrzy, podwyższona oraz ulegająca wahaniom temperatury, nienormalne trawienie, silna biegunka względnie obstrukcja, kaszel, osłabienie apetytu i t. d. Nie należy czekać aż choroba wystąpi wyraźnie, ale już przy początkowych objawach trzeba zwrócić się do Powiatowej lecznicy weterynaryjnej.

Importowane jałówki są zwykle wysokocielne. Niejednokrotnie zdarzają się wypadki przedwczesnych porodów względnie porodów w czasie transportu. Jałówki te są znacznie wrażliwsze i wymagają specjalnej opieki oraz intensywniejszego karmienia, bowiem w takich wypadkach każdy proces chorobowy choćby najprostszy grozi powikłaniami i szybkim rozwijaniem się.

Zaniedbanie względnie niedopatrzenie przy początkowych objawach chorobowych bydła importowanego może doprowadzić do ciężkiego stanu zapalenia płuc, uporczywego nieżytu przewodu pokarmowego i tp., w rezultacie zaś do padnięcia lub uboju z konieczności.

W czasie transpotru bydło otrzymuje paszę tylko suchą. Wymagane jest więc stopniowe przejście z paszy suchej na zieloną. Należy również unikać jakiegokolwiek forsowania importowanego bydła na pastwska dalekie. W Danii bydło przebywało na dobrych pastwiskach o słodkich trawach i należałoby im zapewnić takie same warunki pastwiskowe u nas. Pasza powinna być lekka, soczysta, i treściwa. Wartość jej uzależniona jest od zawartych w niej części odżywczych, t. zn. odpowiedniej ilości białka bez którego nie ma mowy o wzroście młodego zwierzęcia ani też o należytej produkcji mleka.

Na podstawie przesłanych z każdorazowym transportem rodowodów bydła, importowane jałówki należą do wysoko mlecznych. Po drugim względnie trzecim wycieleniu winny dawać 3,5 do 4 tysięcy mleka rocznie o zawartości tłuszczu 3 do 4%. Wydajność ich można odpowiednio zwiększyć przez zastosowanie paszy treściwej o odpowiedniej ilości białka.

W wypadkach biegunek należy zupełnie wyeliminować paszę zieloną. Niemniej ważną od karmienia jest sprawa pomieszczenia.

Bydło powinno stać w stajniach czystych, o dobrej wentylacji, jednak bez jakichkolwiek przewiewów. Powinno codziennie przebywać na świeżym poweitrzu, czy to na pastwisku, czy też na okólniku. Należy przy tym jednak unikać możliwości zaziębień, pozostawiania bydła na deszczu i wiatrach. Nabyte bydło należy codziennie czyścić, a od czasu do czasu wymyć i wykąpać.

Czystość jest również sprawą niezmiernej wagi przy wychowywaniu cieląt. W tym celu należy codziennie czyścić całe cielę miękką szczotką, a grudki błota i nawozu zdrapywać twardszą ryżową. Cielę potrzebuje poza tym koniecznie świeżego powietrza, słońca, a przede wszystkim ruchu. Już w końcu 2-go tygodnia należy cielę wyprowadzić na okólnik, a później stale trzymać na dworze przez kilka godzin dziennie z wyjątkiem oczywiście dni o złej pogodzie, wielkich chłodach, mrozach czy upałach. Przy karmieniu należy odróżnć czasokres karmienia, t. zn. ilość tygodni czy miesięcy cielęcia oraz wysokość dawki i ilość dawek dziennie.

Na wszystkie wyżej omówione sprawy winni zwrócić uwagę tak gospodarze, jak i instruktorzy hodowlani w terenie.

Fabryka traktorów w Ursusie pod Warszawą



Najtrudniej było zrobić pierwszy traktor. Próba wykazała, że traktory „Ursus“ dobrze będą pracować w rolnictwie

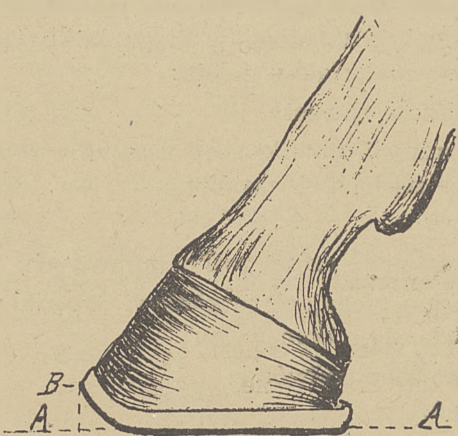


Obecnie rozpoczęto masową produkcję i już oddano 30 traktorów rolnictwu

Podkowa saneczkowa

W miesięczniku „Koniewodstwo“ (Grudzień 1946) podany został opis podkowy, od swego kształtu nazwanej „saneczkową“.

Nowy ten rodzaj podkowy ma na celu zaoszczędzenie jej, przedłużając czas użytkowania. Podkowa, dotąd używana, posiada równą płaszczyznę, czyli, że przylega ona do poziomu ziemi całą swą powierzchnią. Nowy zaś rodzaj, z wygięciem podkowy do góry powoduje zetknięcie jej z powierzchnią ziemi tylko w ramionach podkowy, gdyż przednia jej część, to jest t. zw. „palec“ nie styka się z ziemią podczas kiedy koń stoi w miejscu i kiedy stawia nogę. Podczas ruchu konia, zwłaszcza przy ciągnięciu ciężaru, koń odpycha się od ziemi właśnie przednią częścią kopyta i na skutek tego, ta część więcej pracuje, więc się ściera i prędzej się zużywa, niż reszta jej powierzchni, to jest oba ramiona. I dlatego często spotykamy zgubione połówki



podków gdyż wskutek dużego starcia ich w „palcu“, pękają one w tym miejscu.

Kopyto winno być przekuwane normalnie raz na 30 lub 40 dni. Jednak u koni, pracujących po drogach twardych: szosy, asfalt, bruk, kostka, klinkier i t. d. podkowa zwykła nie wytrzymuje dłużej jak 15—20 dni.

Przez wygięcie podkowy w „palcu“, zmniejsza się znacznie tarcie przedniej jej części, wskutek czego ścieranie tej części trwa znacznie dłużej, a więc podkowa wystarcza na czas znacznie dłuższy.

Próby przeprowadzone urzędowo w Rosji, w gospodarstwach rolnych i w konnych wojskowych oddziałach, wykazały wielką praktyczność zastosowania podkowy „saneczkowej“.

Na rysunku uwidoczniony jest rodzaj tej nowej podkowy z boku. Linia A—A przedstaw poziom ziemi. Linia B—A wyobraża wysokość wygięcia palca podkowy. Wysokość tego wygięcia wynosi dla lekkich koni mniej jak 1 cm., dla koni ciężkich cały centymetr, lub nawet trochę więcej. (Centymetr odpowiada 1/5 długości zapałki). Dla okucia kopyta podkową „saneczkową“ musi ono być spiłowane raszplą w swej przedniej części.

Jak każda nowość, kucie koni na nowy rodzaj podkowy, wymaga dłuższego i licznego szeregu prób w użytkowaniu. Jest więc bardzo pożądane, aby właściciele koni zainteresowali się tą nowością, przeprowadzali takie próby i żeby wyniki ich podawali do wiadomości ogółu w fachowych rolniczych czasopismach.

I. K. Chodowiecki Tomaszów Maz.

Czy wiesz, że...

— dotychczas na zasadzie dekretu o Reformie Rolnej z dn. 6 września 1944 r.:

Rozparcelowano na Ziemiach Dawnych: 1.155.400 ha pomiędzy 387.000 rodzin chłopskich:

Obsadzono na gospodarstwach poniemieckich o obszarze 800.000 ha — 81.000 rodzin.

Obsadzono gospodarstw poukraińskich: o obszarze 140.000 ha — 37.000 rodzin.

Na Ziemiach Odzyskanych obsadzono na gospodarstwach poniemieckich o obszarze 3.590.000 ha — 340.000 rodzin.

Łącznie więc obdzielono ziemią o obszarze 5.686.000 ha przeszło 800.000 rodzin. Licząc średnio 5 osób na rodzinę, z góry 4 miliony osób w ten czy inny sposób skorzystało z Reformy Rolnej.

Pozostało zapasu ziemi do parcelacji względnie osadnictwa w całym kraju około 1.400.000 ha.

Poza tym Państwowy Zarząd Nieruchomości Ziemskich posiada w administracji obszarnicze majątki poniemieckie o obszarze paru milionów hektarów.

*

— w latach 1945/46 — pomoc państwowa objęła ok. 100 tys. gosp. Samorzutnie odbudowało się ok. 150 tys. W ramach akcji specjalnej dostarczono do Spółdzielni Bud. Wiejsk. Samopomocy Chłopskiej następującą ilość materiałów:

cegły — 14.500.000 szt.; cementu — 63.000.000 kg.; wapna — 22.200.000 kg.; papy — 45.634 rolek; lepiku — 462.000 kg.; gwoździ — 695.000 kg. żel. kuchenki — 10.000 szt., kompletów okuć żelaznych — 800; szkła — 45.000 m².

Jak zwiększyć siłę nawozową gospodarstwa

Zastanowimy się dzisiaj nad możliwościami przygotowania kompostów w naszym gospodarstwie. Gospodarze, którzy nie przygotowali kompostów, przeważnie uważają, że w danym gospodarstwie nie ma z czego ich zrobić. Jednakże gdy się nad tym głębiej zastanowimy i zaczniemy składać komposty, to okaże się, że w każdym gospodarstwie są duże ilości materiałów. które normalnie się marnują, a które z doskonałym wynikiem można zakompostować.

Z jakich materiałów przygotowujemy komposty? Materiały, używane do przygotowywania kompostów bardzo różnią się między sobą czasem rozkładu, dlatego tak należy je dobierać, ażeby ich rozkład nastąpił mniej więcej w jednakowym czasie. Po dokładnym zastanowieniu się dojdziemy do wniosku, że prawie w każdym gospodarstwie możemy zakładać trzy gatunki kompostów.

Kompost I. układa się z materiałów łatwo ulegających rozkładowi, jak:

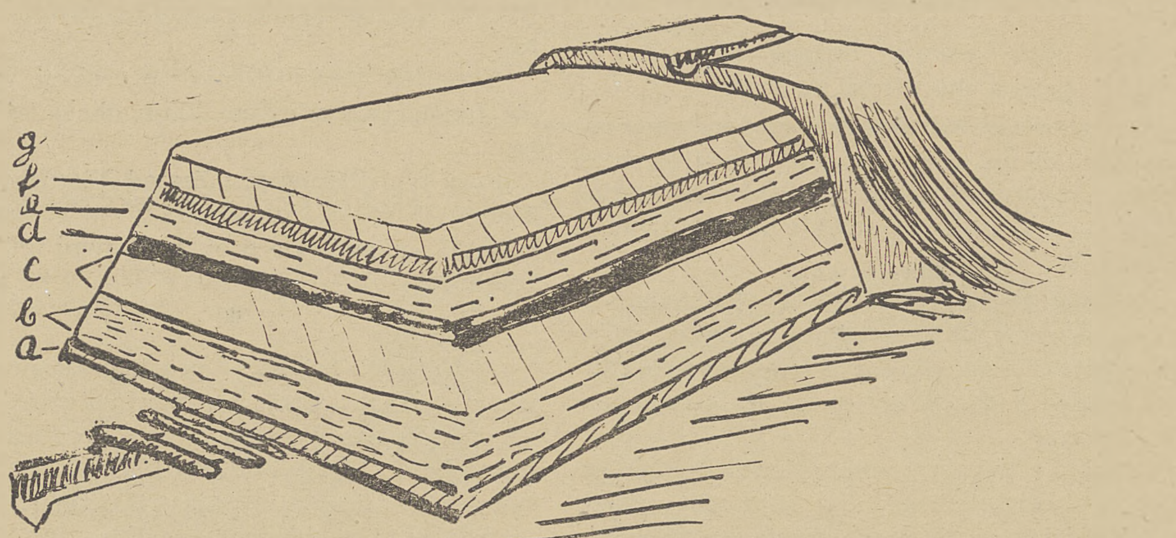
1. młode chwasty,
2. fekalia,
3. słoma roślin zbożowych i motylkowych,
4. łęty ziemniaczane,
5. plewy,
6. popiół drzewny,
7. odpadki z gospodarstwa rolnego łatwo ulegające rozkładowi,
8. odpadki z gospodarstwa domowego łatwo ulegające rozkładowi,
9. torf,
10. gnój.

Jak widać z tego zestawienia, jedne materiały zawierają dużo wody, a inne prawie nic. Wiadomo natomiast, że rozkład najlepiej się odbywa, o ile na 1 kg suchej masy wypada 3 litry wody. O ile materiały wody nie posiadają, to należy przy układaniu w stosie dobrze je namoczyć.

Drugim bardzo ważnym a może i najważniejszym czynnikiem przy rozkładzie jest azot, który stanowi pokarm dla bakterii i grzybów biorących udział przy rozkładzie. Bogate w azot są wszystkie młode rośliny, fekalia i obornik, natomiast popiół zupełnie nie zawiera azotu, a niewielkie jego ilości zawiera słoma czy plewy. Materiały więc należy tak ze sobą mieszać, względnie przekładać warstwami, ażeby znajdowały się obok siebie materiały bogate i ubogie w azot.

Kompost II. przygotowuje się z materiałów ulegających rozkładowi w ciągu kilku lat. Do tej grupy materiałów należą:

1. dojrzałe chwasty,
2. zgoniny i zmiotki spod maszyny, zawierające nasiona chwastów,
3. perz,
4. zdrewniałe części roślin uprawnych,
5. trudno ulegające rozkładowi odpadki z gospodarstwa domowego,
6. zmiotki z podwórza,
7. darń.



Prawidłowo założony stos kompostu

Pod stosem przechodzi rowek ! szerokości 30 cm., a głębokości 20 cm., przykryty patykami: a — na spodzie rozściela się warstwę słomy; b — następnie przychodzą chwasty; c — słoma z obornikiem; d — torf i fekalia; e— chwasty; f — popiół, śmiecie, darń. plewy, liście; g — słoma. Stos przykrywa się warstwą ziemi, a na wierzchu stosu robi się rynienkę do zalewania wodą.

Materiały zawierające nasiona chwastów należy wywieźć przed złożeniem na stos na drogę błotnistą czy na okólnik, gdzie są kałuże, i należy je tam rozłożyć na okres kilku tygodni, ażeby nasiona wykiełkowały. Po czym materiały te zbiera się i składa w stos. Przy układaniu takiego stosu należy również zwracać uwagę na utrzymanie odpowiedniej wilgotności.

Kompost III. z materiałów, które już poprzednio uległy rozkładowi bez dostępu powietrza. Do tej grupy należą wszelkiego rodzaju szlamy. Przeważnie najcenniejsze pod względem zawartości składników pokarmowych są szlamy pochodzące z rowów i stawów znajdujących się w pobliżu podwórza. Szlamy takie nie zaliczyliśmy do kompostu I. z dwóch powodów, ponieważ zawierają one przeważnie dużo gleby mineralnej, która utrudnia rozkład materiałów roślinnych w stosie, oraz ponieważ przeważnie szlamy znajdują się w innym miejscu niż stosy kompostowe I. Nie dodajemy również szlamów do kompostów drugiej grupy, ponieważ te komposty rozkładają się przez okres kilku lat, natomiast szlamy przeważnie po kilku miesiącach są zdatne do wywiezienia w pole.

Podział na trzy grupy kompostów i z tego względu jest wskazany, ponieważ zakłada się je w różnych okresach roku: i tak kompost I zakłada się mniej więcej w okresie od maja do połowy lipca, gdy są jeszcze młode chwasty, kompost II — od połowy lipca do późnej jesieni i ewentualnie wczesną wiosną, kiedy wybronowuje się perz, a komposty III. — zakłada się w okresie, kiedy inne prace w gospodarstwie są już zakończone, a więc późną jesienią i przed żniwami.

Wybór miejsca. — Komposty należy zakładać w pobliżu miejsc, skąd materiały na komposty pochodzą, i tak np. komposty I. należy zakładać wpobliżu podwórza i ogrodu, który dostarcza największych ilości młodych chwastów. Kompost II. należy również zakładać w pobliżu pól, z których pochodzą te materiały. Kompost III. zakłada się w pobliżu rowów, czy stawków, z których pochodzi materiał na dany kompost. Byłoby bardzo wskazane, ażeby komposty zakładać w miejscach ocienionych.

Wymiary stosu. — Stos kompostu powinien mieć u podstawy 2 m. szerokości, a należy go prowadzić na wysokość 1,5 m. Po pewnym okresie fermentacji obniży się do wysokości 1 m.

Przygotowanie terenu pod stos. — Teren pod stos należy wyrównać i wzdłuż środka stosu jest wskazane założenie rowka szerokości około 30 cm., a głębokości około 20 cm. Rowek taki należy przykryć kołkami lub gałęziami, ma on służyć do przewietrzania stosu, a tym samym umożliwia zaoszczędzenie robocizny potrzebnej do przerabiania stosu.

Układanie stosu. — Jak wspomnieliśmy już powyżej — 1) należy zwracać uwagę na to, ażeby nie dopuszczać do zwiędnięcia, a tym bardziej do zaschnięcia chwastów na polu, które w ten sposób bardzo tracą swą wartość jako materiał kompostowy. 2) Przy układaniu stosu należy zwracać na to uwagę, ażeby materiał bogaty w azot leżał obok materiału ubogiego w ten składnik. 3) Można dodawać na 100 kg materiałów 0,5—1 kg wapna palonego i mielonego, jednakże jedynie do kompostów I.

4) suche materiały należy dokładnie zwilżać wodą przez spryskiwanie, względnie należy przed ułożeniem na stosie po prostu zanurzyć w wodzie.

5) Przy układaniu materiału warstwami należy dokładnie deptać.

6) Stos należy przykryć 10 cm. warstwą ziemi, a najlepiej torfu.

7) Środkiem stosu, na jego szczycie, poprowadzić rynienkę.

Pielęgnacja stosu. — Co drugi lub trzeci dzień do rynienki, na szczycie stosu, należy wlewać odpowiednią ilość wody.

Co dwa do trzech miesięcy należy stosy kompostowe przerabiać w ten sposób, aby materiał znajdujący się na wierzchu stosu dostał się na jego spód, a materiał ze spodu na wierzch.

Późną jesienią należy zwiększyć wysokość i szerokość stosów i okryć je tak, jak się okrywa kopce roślin okopowych. Chodzi bowiem o to, aby kompost nie przemarzł w okresie zimy, a rozkład jego następował w dalszym ciągu.

Kompost przed zastosowaniem w ogrodzie czy na polu należy przearfować celem odciągnięcia wszystkich nie rozłożonych jeszcze części.

Czas trwania rozkładu kompostów zależy od jakości materiałów wyjściowych, od zawartości azotu i wody. Komposty z młodych chwastów założone w czerwcu czy lipcu mogą już być zastosowane na wiosnę. Komposty ze starych chwastów, a zwłaszcza z perzu, wymagają kilkuletniego okresu rozkładu. Komposty ze szlamów wydobyte wczesną jesienią, odpowiednio przewietrzane, mogą na wiosnę już być gotowe do użytku. Czy odbyły one należyty okres fermentacji, łatwo możemy się przekonać sprawdzając czy pozbyły się przykrego zapachu.

Stosowanie kompostów. — Komposty można stosować pod te wszystkie rośliny, pod które

stosuje się obornik, a więc pod warzywa, pod okopowe, a także i na łąki. Można również z dobrym wynikiem kompostować pszenicę ozimą.

Wysokość dawki należy normować stosownie do rośliny, pod którą się nawozi, i tak np. buraki pastewne otrzymają dwu lub trzykrotnie wyższe dawki aniżeli ziemniaki. Poza tym wysokość dawki należy normować w zależności od jakości kompostu. I tak kompost I. należy stosować w dawce 50 do 200 kw/ha, a kompost II. i III. w dawce 200 do 600 kw/ha. Przy stosowaniu kompostów należy na to zwracać uwagę, ażebyśmy sobie kompostami nie zachwaścili pola. Dlatego to komposty II podejrzane o zdrowe nasiona chwastów może najlepiej byłoby stosować na łąki, gdzie zachwaszczenie jest najmniej niebezpieczne.

Komposty II i III stosuje się pod rośliny uprawne głównie przed siewem, natomiast kompost I można stosować przed siewem, lecz również i posypowo, np. w okresie wiosny na pszenicę ozimą. W tym wypadku jednak trzeba kompost jak najszybciej wymieszać z ziemią, najlepiej przez przemotyczenie lub choćby przez zabronowanie.

Dr. M. Niklewski, Warszawa

O terminach siewu ozimin

Wysokość plonów zbóż zależy od wielu przyczyn, jak rodzaj gleby, przedplon, uprawa, nawożenie, przebieg pogody, jakość nasienia i t. p. Do tych przyczyn należy też właściwy termin siewu. Szczególnie przejawiło się to w roku bieżącym, kiedy wiele ozimin uległo łatwiejszemu wymarznięciu na skutek niewłaściwej pory siewu. Okazało się bowiem, że zasiewy wykonane we właściwym czasie na ogół mniej ucierpiały od mrozów, niż zasiewy wykonane zbyt późno. Pomijając nawet ten wyjątkowy rok, wiadomo jest, że wysiew głównych naszych zbóż ozimych, t. j. pszenicy i żyta, wykonany w niewłaściwym czasie, powoduje znaczne obniżenie plonów oraz często pogorszenie się jakości ziarna.

Ziarno zbóż wysiane na jesieni musi skiełkować, a wyrosła roślinka wymaga znacznego okresu czasu, aby przed zimą mogła się należycie rozkrzewić i zakorzenić. Tylko taka roślinka wytrzyma niepomyślne warunki zimowe i nie wymarznie w suche i bezśnieżne zimy. Aby młode roślinki zbóż mogły osiągnąć taki stan rozwoju, potrzeba jest na to około 45 dni czasu, licząc od chwili zasiania. Opóźniając termin siewu, skracamy znacznie ten okres, oraz stwarzamy niepomyślne warunki do kiełkowania. Nasienie wysiane zbyt późno z powodu jesiennych chłodów kiełkuje znacznie wolniej, co pokazują poniższe cyfry, uzyskane przed kilkunastu laty doświadczalnie w warunkach woj. krakowskiego:

żyto zasiane 21 września	wzeszło po	7 dniach,
żyto zasiane 11 paźdz.	wzeszło po	11 dniach,
żyto zasiane 31 paźdz.	wzeszło po	22 dniach.

Jak widać z powyższych cyfr, nawet przy bardzo późnych siewach oziminy mogą powschodzić, bo pszenica kiełkuje jeszcze przy 3—4½°C, a żyto nawet przy 1—2°C, to jednak nie mają one czasu na właściwe wykształcenie się. Rośliny takie choć nawet nie wymarzną, to jednak ze względu na skrócony okres wegetacyjny dają znacznie niższe plony, bo często nawet o połowę.

Najwłaściwszy termin siewu ozimin zależy od miejscowego klimatu i jest on różny dla różnych dzielnic Rzeczypospolitej. Gdzie jest jesień dłuższa i cieplejsza, tam siew ozimin można bez obawy opóźniać, co też się obserwuje, gdy będziemy posuwać się ze wschodu na zachód Polski. Różnice w terminie siewu we wschodnich i zachodnich częściach kraju dosięgają 1 miesiąca. I tak na podstawie długoletnich doświadczeń i obserwacji można podać dla poszczególnych dzielni najwłaściwsze terminy. Dla woj. białostockiego i olsztyńskiego najwłaściwszy termin siewu przypada na okres od początku do 20 września. W Polsce środkowej i południowej termin ten waha się mniej więcej od 10—25 września, w Wielkopolsce i we wschodniej części Śląska od 20 września do 5 października, natomiast na Dolnym Śląsku i w Ziemi Lubuskiej przesuwa się on na pierwszą połowę października. Zbyt wczesny siew w okolicach o dłuższej i cieplejszej jesieni, jak np. w Wielkopolsce lub na zachodzie Polski jest również niekorzystny ze względu na masowe występowanie szkodników zbożowych, jak niezmiarka i mucha heska. Siew po 20 września niebezpieczeństwo to znacznie zmniejsza. Tak samo zbyt bujny rozwój, szczególnie żyta, powoduje niebezpieczeństwo wyprzenia pod śniegiem. Wprawdzie spasaniem na jesieni można temu zapobiec, ale nie jest to środek godny polecenia.

Na ogół jednak w praktyce spotykamy się znacznie częściej ze zbyt późnym siewem, niż za

wczesnym. Wpływa na to wiele przyczyn. Zbytnie opóźnianie, jak już powyżej wspomniano, daje znaczne zniżki plonów, co wykazują poniższe doświadczenia. przeprowadzone w Polsce środkowej w r. 1925/26 w Skierniewicach z żytem i w r. 1933/34 w Kutnie z pszenicą:

Data siewu żyta	Plon w kw z ha	
	ziarna	słomy
10 września	27,94	65,06
20 „	29,17	72,24
30 „	17,85	42,29
9 października	10,12	32,84

Data siewu pszenicy	Plon kw z ha	
	ziarna	słomy
29 września	22,1	50,7
4 października	21,0	51,0
10 „	17,1	44,4
16 „	14,4	40,5

Obniżce plonów przy późniejszych siewach można zapobiec przez silniejsze nawożenie, większą ilość wysiewu i staranne doprawienie roli; ale oczywiście słuszne jest to tylko do pewnej granicy. Jeśli wypada nam siać w późniejszych terminach, to lepiej najpierw siać na glebach lżejszych, jako z natury mniej żyznych, a później na glebach cięższych.

Jak wykazały doświadczenia, zbyt późne siewy obok znacznej obniżki plonów dają też drobniejsze ziarno, co obniża wartość handlową takiego towaru. Zauważono też, że zbyt późny siew żyta przyczynia się do większego zarażenia kłosów sporyszem, co tłumaczy się opóźnieniem okresu kwitnienia.

Istnieje pogląd, że pszenicę można siać później niż żyto, ponieważ żyto krzewi się głównie na jesieni, pszenicę zaś na wiosnę. Może to być słuszne, jednak tylko w lata o zimie łagodnej. W wypadku zimy ostrzejszej w pszenicy mogą się zdarzyć duży straty, jak to się stało i w roku bieżącym. Na potwierdzenie tego faktu może posłużyć następujący przykład. W r. 1946/47 na Polu Doświadczalnym SGGW. w Skierniewicach założone było doświadczenie z odmianami żyta, z pszenżytem i dla porównania z pszenicą graniatką. Siew dokonany był 23 września. Odmiany żyta przezimowały dobrze i dały plony od 33 do 25 kw. z ha, natomiast w tych samych warunkach pszenica w znacznym procencie wymarzła dała plon zaledwie 9 kw. z ha, gdy normalnie w doświadczeniach dawała około 40 kw. z ha. W tym samym roku i w takich samych warunkach glebowych obok pszenica ta poza doświadczeniem, ale zasiana wcześniej, dała normalnie wysokie plony i nie wymarzła. Pszenica do swego rozwoju wymaga więcej ciepła niż żyto i w okres spoczynku — jak wynika z doświadczeń przeprowadzonych w Poznańskim — musi wejść w stanie dobrego zakorzenienia i rozkrzewienia, aby mogła znieść suche, mroźne i bezśnieżne zimy. Dlatego to rolnicy w niektórych okolicach starają się siać pszenicę już około Matki Boskiej Siewnej. W wypadku pszenicy dużą rolę odgrywają też odmiany.

inż. I. Bruszewski
SGGW.—W-wa

Pamiętaj, że...

— nasiona zbóż a szczególniej pszenicy należy zaprawić ziarnikiem.

✱

— nadmierne nawożenie sadów obornikiem i skutkiem tego dostarczenie im zbyt dużej ilości azotu wpływa hamująco na drewnienie gałęzi drzew i przez to zmniejsza ich odporność na mrozy.

Większość sadów wymarzło w Polsce z powodu zbyt silnego nawożenia azotem.

✱

— czas siewu pszenicy w naszych warunkach jest od 20 — 30 września. Pszenica też wymaga ziemi odleżałej, choć nie w takim stopniu jak żyto.

ZE ŚWIATA

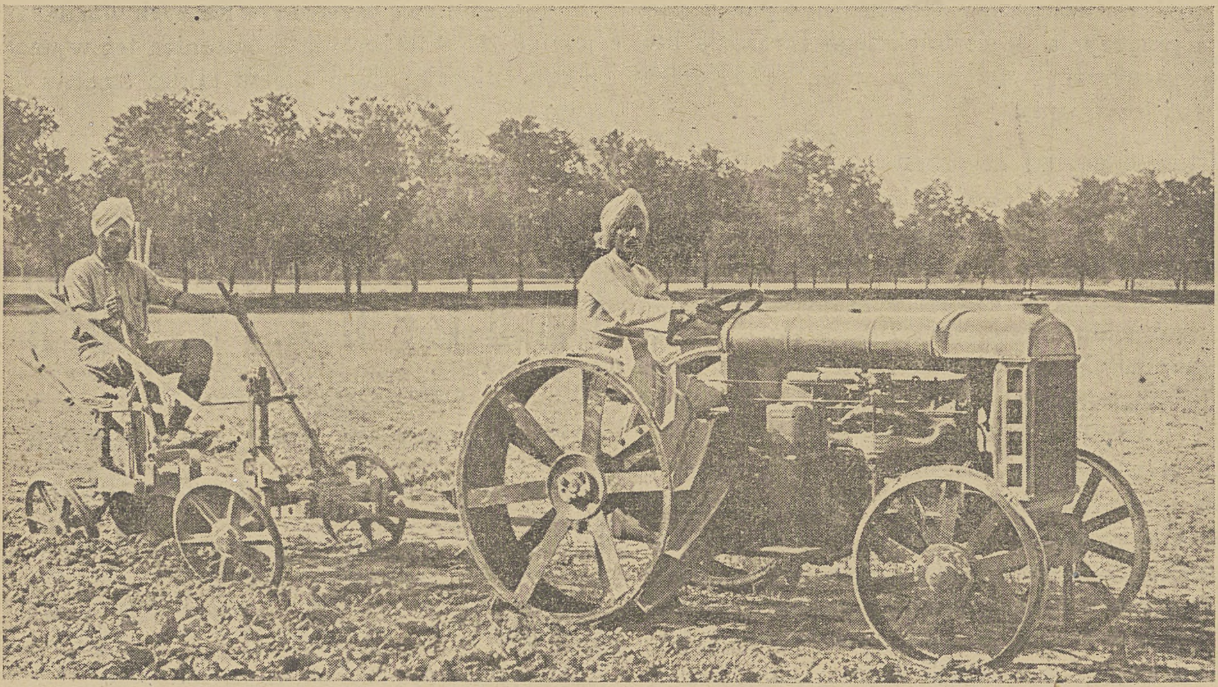
Rolnictwo w Indiach

O Indiach coraz więcej się pisze w związku z uzyskaniem przez nie niepodległości.

Kraj ten zamieszkują ludy o starej kulturze indo - europejskiej, ale o różnym stopniu cywilizacji. Rolnictwo w Indiach różni się od rolnictwa naszego.



Młocka ryżu przy pomocy zebu (rodzaj bydła indyjskiego) *(Foto Brit. Amb.)*



W niektórych okolicach można zobaczyć traktor *(Foto Brit. Amb.)*



Zbiór herbaty

(Foto Brit. Amb.)



Żywicowanie drzew dających kauczuk z którego produkuje się wyroby gumowe

(Foto Brit. Amb.)



Pomysłowy koszyk do zbioru bawełny

(Foto Brit. Amb.)



Sierpa używa się i przy zbiorze ryżu

(Foto Brit. Amb.)

PROBLEMY ROLNICZE

ZMIANOWANIE A PŁODOZMIAN

Bardzo często rolnicy nie zdają sobie sprawy z różnicy, jaka zachodzi pomiędzy zmianowaniem, t. j. obsiewem rok po roku coraz to innych roślin, a właściwym płodozmianem.

Mało jest rolników, którzy by nie rozumieli konieczności zmianowania. Przez właściwe zmianowanie unikamy wyjałowienia gleby, a częściowo nawet możemy ją zbogacić. Praktyka i doświadczenia wykazały, że rośliny wydają plony różne, a wysokość ich zależna jest od przedplonu. Pochodzi to stąd, że rośliny niejednakowo wyczerpują ziemię i w różnym pozostawiają ją stanie. Zboża wyczerpują ziemię głównie z fosforu, ziemniaki i buraki — z potasu. Wszystkie mniej lub więcej z azotu. Motylkowe wyczerpują ziemię z fosforu i potasu, natomiast w azot ją wzbogacają. Dlatego na Zachodzie, gdzie uprawiają dużo motylkowych (przy czteropolówce z motylkowymi), gleby są wyczerpane z fosforu. W naszych warunkach z powodu mniejszego stosowania upraw motylkowych w glebie brakuje najczęściej — azotu. Rośliny wyczerpują rolę z pokarmów w różnych warstwach gleby. Zboża na ogół wyczerpują wierzchnie warstwy roli, okopowe sięgają już głębiej, najgłębiej korzeniami sięgają łubiny, seradela, koniczyny, lucerna.

Również ważna jest sprawa, w jakim stanie rośliny rolę po sobie pozostawiają. Rośliny zbożowe mało rolę ocieniają, pozostawiają ją w stanie niesprawnym (mały rozwój bakterii) o złej strukturze. Gryka i większość roślin motylkowych dokładnie rolę zacienia i niszczy chwasty, a z powodu wilgotności powstałej z zacienienia rozwój bakterii jest silniejszy. Okopowe dzięki międzyrzędowej uprawie pozostawiają rolę w stanie czystym. Stąd też zmianując we właściwy sposób jedne rośliny po drugich nie wyczerpujemy roli ze składników pokarmowych zbyt prędko i jednostronnie, wykorzystujemy rolę na całą głębokość nie ograniczając się tylko do pewnej warstwy, wreszcie naprawiamy przy pomocy jednych roślin stan struktury gleby, który inne rośliny pogorszyły.

Posiadamy jednak rośliny, które mogą bez wielkiej obniżki plonów przy odpowiednim nawożeniu następować po sobie. Do nich należy żyto. Siew żyta po życie stosuje się na ziemiach lekkich. Poza tym kapusta i kukurydza, a z motylkowych seradela i łubin mogą następować po sobie.

Są jednak rośliny, które nie znoszą następstwa po sobie samych a nawet wymagają siewu po dłuższym okresie czasu. Tutaj należy len, który nie powinien być uprawiany po sobie częściej niż co 7 — 8 lat, a to z powodu chorób, których zarodki są w stanie żyć w glebie 6 — 7 lat i grożą zarażeniem lnu.

W praktyce koniczyna nie powinna przychodzić częściej niż co 6 lat, groch i rzepak częściej niż co 4 — 5 lat.

W nowoczesnym zmianowaniu dajemy zwykle obornik wyłącznie pod okopowe. Na wyczyszczonej po okopowych roli siejemy jare zbożowe, po nich dla poprawy struktury roli, i wzbogacenia w azot idą i motylkowe, po których siejemy oziminy.

Tak się przedstawia sprawa zmianowania. Ale zmianowanie to jeszcze nie płodozmian.

Zmianowanie roślin zapobiega tylko rażącym błędom w następowaniu po sobie roślin i dostosuwuje rośliny do odpowiedniej gleby, natomiast płodozmian, który oczywiście jest zawsze na zmianowaniu oparty, dostosowuje produkcję roślin do całokształtu gospodarstwa i stosunków handlowych.

Przy układaniu płodozmianu należy wziąć pod uwagę oprócz warunków glebowych sprawę wyżywienia inwentarza, to znaczy, czy gospodarstwo posiada łąki, pastwiska, czy też należy produkcję paszy włączyć do płodozmianu. Poza tym czy gospodarstwo produkuje jakąś specjalną uprawę, np. buraki, ziemniaki do gorzelni itp.

Płodozmian ma za zadanie zapobiec bezładnemu zmianowaniu, stosowanemu zwykle przez większość rolników, co prowadzi w końcu do rozdrobnienia pól przez coraz to inne uprawy, tak że rolnik w tej gmatwaninie nie może stosować właściwego zmianowania.

Bez stałego płodozmianu bardzo często rolnik gospodaruje według chwili bieżącej i tymczasowej wygody. Nawozi bliższe pola, pozostawiając dalsze jałowymi. Poza tym rolnik nie ma wobec ciągłej zmiany i bezładności upraw pewności stałych i jednakowych plonów, w szczególności jeśli chodzi o pasze. Na ogół więc sieje najwięcej żyta, aby przynamniej nie zostać bez słomy i chleba.

Dziś kiedy niemal wszystkie gospodarstwa są lub będą w nabliższej przyszłości scalone, zaprowadzenie racjonalnego płodozmianu staje się koniecznością. Nasze gospodarstwa chłopskie rozwijają się w kierunku hodowlanym, płodozmian musi to uwzględnić.

Przede wszystkim chodzi o to, czy łąki i pastwiska są dostateczne dla tej ilości inwentarza, który zamierza gospodarstwa hodować. Prawie z reguły znaczna część paszy objętościowej (siano, zielonki) i całą paszę soczystą (okopowe) trzeba będzie produkować na roli w płodozmianie. W wielu wypadkach należy uwzględnić w płodozmianie i pastwisko, no i oczywiście całą słomę potrzebną na ściółkę.

W gospodarstwie chłopskim przed ułożeniem płodozmianu należy zbadać, czy jest jaki kawałek gruntu — najlepiej w pobliżu domu — który by się nadawał do założenia lucernika. Jeżeli grunt się na założenie lucernika nie nadaje, bardzo pożytecznie będzie wydzielić przy domu oddzielny kawałek gruntu możliwie wilgotniejszego i na nim założyć osobny płodozmian pastewny tz, pastewnik. Na tym obszarze dobrze wygnojonym prowadzimy uprawę mieszanek. Zwykle chodzi o dostarczenie paszy od wczesnej wiosny aż do żniw, kiedy na polach odkryją się koniczyny i seradele. Obszar tego płodozmianu jest zależny od wartości pastwiska, które gospodarstwo posiada lub nie posiada i od ilości inwentarza (licząc 15—25 arów na sztukę). Obsiewamy zwykle ten płodozmian drugi raz w miarę spasania mieszanek, tak, że mamy w roku podwójne zbiory.

Jeżeli gospodarstwo posiada odległe lżejsze grunta, to lepiej je wyłączyć z płodozmianu celem prowadzenia na nich gospodarki żytniołubinowej względnie żytnio-seradelowej z uwzględnieniem nawozów zielonych i sztucznych.

Na płodozmian główny należy wykrajać mniej więcej równe kawałki pola bacząc, by i jakością gruntu nie różniły się zbytnio. Gdy grunta zbyt się różnią urodzajnością (udawanie się koniczyny czerwonej jest w tym wypadku najlepszą wskazówką), trzeba założyć dwa płodozmiany

Dawniej płodozmiany były bardzo długie, nawet kilkunastoletnie, zostały jednak dla swych niewygód zarzucone. Podstawą różnych dzisiejszych płodozmianów jest płodozmian zwany czteropolówką norfolską, zapoczątkowany i stosowany w Anglii na dobrych ziemiach.

1. buraki, 2. jęczmień, 3. koniczyna, 4: pszenica:

Odpowiednikiem tej 4-polówki w naszych warunkach i na słabych ziemiach byłby płodozmian:

1. ziemniaki, 2. owies, 3. motylkowe, 4: żyto:

Wadami czteropolówki norfolskiej w naszych warunkach są: zbyt częsty obsiew koniczyny i za szczupły obsiew oziminy jeśli nawozów sztucznych się nie stosuje.

Powyższe płodozmiany, gdzie na jednym polu sieje się zawsze tylko jedną roślinę, nazywają się płodozmianami **sztywnymi**.

O wiele wygodniejsze dla gospodarstw chłopskich są płodozmiany t. zw. **grupowe:** Polegają one na tym, że pola główne obsiewa się nie jedną rośliną, lecz można również obsiać je paroma lub więcej roślinami, byle były zbliżone do siebie wymaganiami i porą zasiewu i sprzętu. Oto przykład:

1) okopowe (buraki, ziemniaki, marchew itp.).
2) jarzyny (jęczmień, owies, żyto jare itp.),
3) koniczyny (koniczyna czerwona, biała, przelot itp.),
4) oziminy (pszenica, żyto),
5) strączkowe (groch, wyka, peluszka, seradela. łubin),
6) oziminy (pszenica, żyto).

W płodozmianie grupowym jest duży wybór roślin do siania i można uwzględnić pewne różnice gruntu na jednym i tym samym polu, a także obsiew łatwiej dostosować do potrzeb w gospodarstwie.

Płodozmiany dowolne obliczane najwyżej na parę lat z góry są bardzo wygodne dla gospodarstw silnie uprzemysłowionych w pobliżu dobrych rynków zbytu, wymagają wielkiej rzutkości i dla gospodarstw drobnych raczej nie nadają się.

Ze względu na mały obszar gruntu każde chłopskie gospodarstwo winno wyzyskać w płodozmianie wszelką sposobność stosowania śródplonów i poplonów czy to na zielony nawóz, czy na paszę. Nie należy zapominać także o t. zw. uprawach podwójnych (dwusiewów), t. zn. że na jednym miejscu uprawia się jednocześnie 2 rośliny, które w sumie dają znacznie wyższy plon z tego samego obszaru. Do zwykłych kultur podwójnych należą — marchew z makiem, ziemniaki z bobem. ziemniaki z kukurydzą, ziemniaki z fasolą, jak również buraki z tymi samymi roślinami.

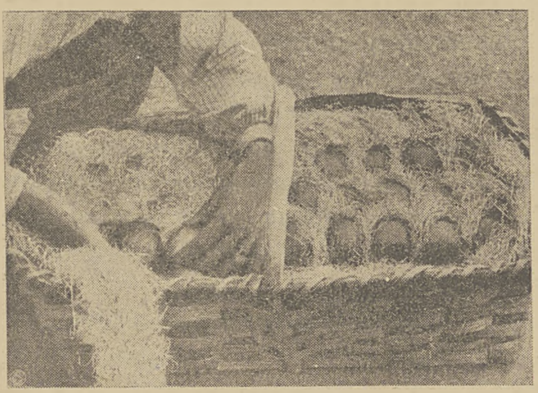
B. Borowik
Warszawa

Stonka ziemniaczana —
to największy wróg rolnika!

Zgniłe jabłko — parszywa owca

— Tak mi mówisz o tych jabłkach, jak moja mała Maryśka o sukience, że „sama się podarła“, że to niby nie od wdrapywania się na drzewa, nie od biegania po wertepach. Twoje jabłka też zgniły same. Pewnie. Tyś ręki do tego nie dołożył. Piękneś je z drzewa pozrywał, a nie otrząsał wprost na ziemię jak twój sąsiad w roku zeszłym. A jabłka zgniły mimo to. Teraz na mnie całą winę składasz, żem ci tak źle doradził, chociem twój kuzyn i w dodatku od samego sadownictwa profesor.

— Ale poczekaj, nie złość się. Prawda. Mówiłem ci w zeszłym roku, żebyś sadu nie wydzierżawiał, ale sam jabłka zebrał, bo na tym więcej zarobisz. Posłuchałeś, zebrałeś te pięć metrów Charłamowskiego. Pamiętasz, jak tłumaczyłem, żeby to robić ostrożnie, owoców nie odbijać, nie



Jabłka przygotowane do transportu, owijane w wełnę drzewną

pokaleczyć? Cóż mi będziesz się tłumaczył, że naprawdę tak się z nimi obchodziłeś jak z jajkiem, kiedy to nieprawda.

— Widzisz — z jabłkiem trzeba ostrożniej niż z jajkiem, bo jak jajko się stłucze, to się je usuwa, a jak jabłko skaleczysz, to nie zauważysz, pakujesz z innymi. Zgnije ono wkrótce samo i zarazi zgnilizną inne jak parszywa owca. Nieprawda. Tylko uszkodzone i skaleczone jabłka gniją. Bo gnicie to nic innego tylko taki rozbój popełniany na owocu przez te same pleśnie, od których pleśnieje chleb. Taki grzybek — pleśń — napada na jabłko, przerasta je wzdłuż i wszerz, rozkłada je i psuje — oto gnicie.

— Jakże taki pasożyt może napaść na zdrowe jabłko, kiedy pokrywa je jak zbroja twarda i szczelna skórka? Delikatna nić kiełkującego grzybka nie może jej przebić. Tylko w niewielu wypadkach uda się jej przecisnąć przez drobniutkie kanaliki, jakie znajdują się w tych oto plamkach na owocu, ale zdarza się to wyjątkowo. Najczęściej jabłka gniją, bo zostały skaleczone, a przez rankę dostaje się do środka grzyb, zupełnie tak samo jak do ludzkiej nie wymytej i nie zabandażowanej rany dostają się bakterie i powodują gangrenę.

— Ciągle jeszcze uważasz, że twoje jabłka naprawdę nie były pokaleczone, a jednak zgniły? No to chodź i zobacz. Widzisz? To jabłko jest już do połowy zgniłe. Na wierzchu rośnie szaroniebieska pleśń. Składa się ona z kilku kół otaczających środek zgniłego miejsca. Stąd się rozkład zaczął. A co jest w tym miejscu? Rana. Skórka przebita paznokciem przy zrywaniu. Nie spieraj się, rana zupełnie widocznie zaokrąglona, półksiężycowata, od paznokcia. Na przyszły raz przed zrywaniem paznokcie poobcinaj.

— No, a to jabłko? Tu w samym środku zgnilizny rana okrągła, zrobiona ogonkiem drugiego owocu. Tu znowu jabłko odbite, tu skaleczone czymś ostrym na dużą odległość, tu od ogonka znowu odbicie. Oj, Władek, Władek! A mówiłeś, że zgniły tak same z siebie. To znajdź mi chociaż jedno bez skaleczenia czy odbicia. Aha! Szukaj, szukaj! Widzisz, nie można znaleźć! Więc jednak nie zgniły bez przyczyny.

— Wcale nie święci garnki lepią. Mówisz, że nawet przy tak wielkiej staranności jabłka się pokaleczyły, bo już chyba trudno było lepiej się z nimi obchodzić. Nie przesadzaj. Paznokci nie obciąłeś. Zrywałeś wprawdzie do małego koszyka, ale z niego przesypywałeś do dużego jak ziemniaki. Tego robić nie wolno. To grzech, zbrodnia. Jabłka trzeba jedno po drugim ręką jak najdelikatniej przekładać, a nie przesypywać.

— Potem zawiozłeś je do Parysowa na jarmark w tych dużych koszach. Nie sprzedałeś, bo kupcy za mało dawali. Pewnie już w tamtą środę zauważyli, że były poodbijane, pokaleczone i mieli rację, że nie chcieli więcej zapłacić! Zanimby do Warszawy dowieźli, już tylko na śmietnik byłyby zdatne.

— Szkoda jednak, żeś nie sprzedał ich po 15 zł., jak ci za nie dawali. Myślałeś, że zabierzesz z powrotem, przetrzymasz do drugiej środy, to się ceny poprawią? Człowieku, człowieku! Przecież to nie żyto ani buraki. To jabłka, owoc letni, delikatny jak kwiat, jak dopiero co z jaja wyklute kurczątko. Jakeś mógł myśleć, że zniosą one w jedną stronę 5 km. wyboistej drogi, w drugą stronę 5 km., nabite w kosze wyplecione z ostrej, kanciastej łozy? A potem jesz-

cze wsadziłeś je do dusznej, gorącej stodoły i zostawiłeś przez tydzień na klepisku.

— Owoc to organizm żywy, jak ja i ty. Jakby cię do łaźni gdzieś wsadzili albo w gorący dzień lipcowy ułożyli na wystawionym ku słońcu blachą krytym dachu, długobyś tam wysiedział? Po godzinie zmykałbyś, ażby się kurzyło. Jak ty na rozpalonej blasze, tak jabłka czuły się w gorącą noc w dusznej stodole. Ich życie było tak intensywne, tak wyczerpujące i męczące, że nawet bez ataków z zewnątrz nie mogły trwać długo. A tymczasem atak z zewnątrz przyszedł w postaci pleśni, które w takim upale czuły się właśnie najlepiej.

— Ale nie przejmuj się. Nie udało ci się z wczesnymi jabłkami, musisz się przyszykować na późniejsze. Na bojkeny, malinowe, glogierówki, landsberskie. To rzecz daleko ważniejsza. Nie rób takiej ważnej miny, bo obchodzenie się z późniejszymi odmianami wcale nie jest łatwiejsze. Prawda, że skórkę i miąższ mają twardsze, że nie tak łatwo kaleczą się i obijają, że we wrześniu, a zwłaszcza w październiku, jest już chłodniej, i owoce nie przejrzewają tak prędko, ani też pleśnie nie atakują ich tak gwałtownie.

— Pamiętaj jednak o tym, że letnie jabłka sprzedawałeś od razu chociaż tanio, a jesienne i zimowe chciałbyś przetrzymać jak najdłużej, żeby za nie wziąć odpowiednią cenę. Kiedy owoc ma długo leżeć, pokaże się w nim najmniejsze nawet uchybienie, najmniejsza ranka czy zadrapanie.

— Musisz więc zrywać owoc jak najostrożniej, a po zerwaniu przebrać. Obejrzeć trzeba każde jabłko i tylko te, które nie mają żadnej skazy, schować, a inne sprzedać od razu czy też zużyć w jakiś sposób na miejscu.



Jabłka przygotowane do dalszego transportu w drewnianych skrzynkach

— Masz jakieś książki sadownicze? A w zeszłym roku obiecywałeś, że kupisz. Tak, schodziło jakoś i zeszedł cały rok. Bo chyba nie będziesz się tłumaczył, że nie miałeś pieniędzy. Chociaż tego sadu nie masz więcej jak hektar, to i tak za owoc w zeszłym roku wziąłeś ze 150 tysięcy. Nawet więcej. No widzisz. I nie mogłeś z tego poświęcić 60 zł., żeby sobie z Samopomocy kupić książeczkę prof. Goriaczkowskiego „Sad gospodarski"? Dobrze, napisz po nią dziś. Adres znasz: Starynkiewicza 7, Warszawa. Przeczytaj sobie dokładnie rozdział o zrywaniu owoców, a w zimowe wieczory i resztę książki. A jak będziesz potrzebował jakichś dodatkowych informacji, to napisz albo przyjedź do mnie. No — bywaj zdrów.

Prof. dr. S. A. Pieniążek, Skierniewice

Powszechna Oświata Rolnicza

Upowszechnienie oświaty rolniczej, udostępnienie jej dla najuboższych nawet — oto jedna z najważniejszych metod podniesienia dobrobytu wśród rolników. Nie może być bowiem mowy o racjonalnym prowadzeniu gospodarstwa, jeśli właściciel nie ma przygotowania fachowego, a jeśli gospodarstwo prowadzone jest nieracjonalnie, nie może być mowy o dochodach i dobrobycie.

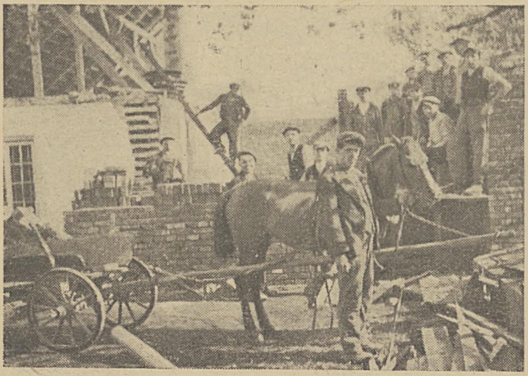
W wyniku reformy rolnej państwo uzyskało kilka tysięcy ośrodków poparcelacyjnych. Uznając konieczność upowszechnienia oświaty i zdając sobie sprawę, że upowszechnienie to uzyskać można jedynie przez założenie bardzo gęstej sieci szkolnictwa rolniczego, wytypowano ok. 3,5 tysiąca ośrodków poparcelacyjnych na szkoły rolnicze.

Ośrodki te w ogromnej większości były zniszczone na skutek działań wojennych, przemarszu wojsk i t. p., tak że uczynienie ich użytecznymi placówkami oświaty nie było rzeczą łatwą. Lokale wymagały gruntownego remontu, pola leżały ugorem, brak inwentarza uniemożliwiał racjonalną gospodarkę.

Oświata rolnicza przyjęła już do dnia dzisiejszego ok. 1500 ośrodków, z czego w przeszło tysiącu ośrodków szkoły są już czynne.

Zgodnie z ideą upowszechnienia wiedzy rolniczej tworzone są przeważnie szkoły gminne— jest ich obecnie 758. Jest to ogromny postęp w stosunku do tego, co było przed wojną, gdy ogółem szkół rolniczych mieliśmy w całej Polsce ok. 180. Trzeba sobie jednak szczerze powiedzieć, że i to jest jeszcze mało zwłaszcza że

jeszcze dotąd szkoły rolnicze borykają się z najrozmaitszymi trudnościami



Państwowe Gimn. Rolnicze w Łososinie Górnej. Budowa serowarni z udziałem uczniów.

Jedną z najpoważniejszych przeszkód w działalności szkół gminnych jest fakt, że wobec braku rąk roboczych na wsi młodzież w czasie robót polowych zaniedbuje naukę pozostając w domu,



Uczennice Liceum Gospodarstwa Wiejskiego przy pracy w kurniku.
(Foto Film Pol.)

by pomóc rodzicom. Według ostatnich zarządzeń, aby zapobiec takim stratom — szkoły zmienią swój program w ten sposób, że o ile zimą będą żądać w dalszym ciągu, aby uczniowie przychodzili do szkoły, o tyle latem ona sama wyjdzie do uczniów prowadząc w tej porze roku lustracje



Lekcja praktyczna w ogrodzie (Gimn. Ogrodnicze w Ursynowie)
(Foto Film Pol.)



Nauka o siewniku.

w gospodarstwach uczniów i prowadząc pracę samokształceniową, podobnie jak to było dotąd



Lekcja w klasie.
(Foto Film Pol.)

w pracach P. R. Ściślejsze zespolenie szkoły z PRW — które jest projektowane — powinno



Uczennice Szkoły Rolniczej idą w świat.
(Foto Film Pol.)

dać pozytywne rezultaty i powinno znaleźć oddźwięk wśród młodzieży rolniczej. Obecnie pracuje ok. 4—5 tys. nauczycieli, co nie jest liczbą wystarczającą. Licząc się z koniecznością natychmiastowego zaradzenia temu stworzono „Ośrodek Szkolenia Nauczycieli" w Teresinie. Ale jest to tylko „półśrodek", pomoc tymczasowa. Właściwym źródłem nauczycieli, instruktorów i innych pracowników agronomii społecznej, której zadaniem będzie upowszechnienie oświaty rolniczej — powinny być trzyletnie gimnazja i licea rolnicze. Obecnie mamy ich ok. 250 — z 75 tysiącami uczniów. Jest to cyfra pokaźna i można już pokładać w niej pewną nadzieję. Gimnazja i licea zresztą nie tylko kształcą nauczycieli niższych szkół rolniczych. Dają one też możność kształcenia się dalszego — a także dają pewien fach same w sobie, zwłaszcza te z nich, których program jest poświęcony jakiejś specjalności. Mamy zatem szkoły średnie ogólno-rolnicze, a poza tym — chmielarskie, zielarskie, tytoniarskie, rolniczo - hodowlane, mleczarskie, rybackie, drobiarskie, rolniczo-spółdzielcze, rolniczo - mechaniczne, pszczelarskie. Nauka — poza teoretycznymi lekcjami — jest również prowadzona na lekcjach i w zajęciach praktycznych.

Nauka w szkołach rolniczych jest bezpłatna. Płaci się jedynie za utrzymanie, gdy uczniowie mieszkają przy szkole. Szkoły dysponują jednak pewnymi stypendiami, o które starać się mogą niezamożni a zdolni uczniowie.

Rok szkolny rozpoczyna się 15 września.

Inż. **T. K.**

Wobec niebezpieczeństwa pożaru

Rolnictwu stale zagrażają rozmaite klęski, a jedną z najczęstszych i najgroźniejszych jest klęska pożaru rok rocznie niszcząca w kraju tysiące zagród wiejskich często wraz z całym mieniem ruchomym. Szczególnie niebezpieczne są pożary na wsi w okresie pożniwnym, kiedy całkowite zbiory zboża i paszy znajdują się w stodołach i stertach. Pożar zagrody wiejskiej w tym czasie powoduje często zupełną ruinę gospodarstwa. Położenie rolników, którzy stracili w pożodze cały zbiór zboża i paszy, bywa rozpaczliwe. Bo gdy wszystko spłonęło, czymże nieszczęsny rolnik ma pola obsiać, czym do nowych zbiorów przeżywić się z rodziną? Czym z ognia wyratowane zwierzęta przekarmić?

Nadomiar złego z braku słomy na ściółkę, ilość produkowanego obornika po pożarze bywa nieznaczna, co powoduje słabe nawożenie roli i następnie liche plony. Zazwyczaj też produkcja zarówno roślinna, jak i zwierzęca w gospodarstwach przez ogień zrujnowanych poważnie się obniża, doprowadzenie zaś jej do poprzedniego poziomu wymaga długiego czasu.

Tej tak wielkiej biedzie, jaką powodują rok rocznie u nas pożary, można by w dużym stopniu zaradzić przy pomocy ubezpieczenia zbiorów i wszelkich ruchomości od ognia. Możność taka istnieje rzeczywiście już od dawna. Ale cóż, kiedy rolnicy w ogromnej większości przywykli liczyć na los szczęścia i do ubezpieczeń odnoszą się bardzo niechętnie.

Jedynie budynki dzięki istnieniu przymusu od niepamiętnych czasów — ubezpiecza się od ognia. Z ubezpieczeniem ruchomego mienia na wsi sprawa przedstawia się gorzej. Mimo wielkiego niebezpieczeństwa, jakie stanowi na wsi pożar, niewielu rolników ubezpiecza od ognia z własnej woli swoje mienie ruchome. Dopiero przed laty kilkunastu wydana ustawa o ubezpieczeniach dała możność zaprowadzenia w tej dziedzinie pewnych zmian na lepsze. Ustawa ta zawiera przepis, na mocy którego dawne Rady powiatowe, a obecnie Rady Narodowe mogą na terenach swych powiatów zaprowadzać przymusowe ubezpieczenia ruchomości od ognia w drodze powziętych uchwał. W ten sposób wspomniane ubezpieczenia zostały wprowadzone w dużej części kraju, mianowicie w 83 powiatach leżących w Polsce środkowej. Przymusowe ubezpieczenia ruchomości od ognia obowiązują obecnie na terenie 1/3 części kraju, w pozostałych zaś dwóch częściach mienie ruchome trzeba ubezpieczać dobrowolnie.

Przymusowe ubezpieczenia ruchomości, a więc maszyn, plonów i zwierząt od ognia, dla rolników są korzystniejsze niż ubezpieczenia dobrowolne, gdyż przy ubezpieczeniach przymusowych dzięki ich powszechności rolnicy płacą niższe składki ubezpieczeniowe i nie mają żadnych kłopotów z zawieraniem umów ubezpieczeniowych, gdyż wszystko załatwia się gromadnie sposobem uproszczonym.

Dzięki zaprowadzeniu przymusu ubezpieczeniowego w wielu powiatach rolnicy zostali zabezpieczeni od dotkliwych szkód wyrządzanych przez pożary, ale jeszcze nie zupełnie, a raczej tylko częściowo, gdyż wielu rolników chcąc zaoszczędzić na składce podaje do ubezpieczenia nie to, co rzeczywiście posiada, lecz znacznie mniej, i wobec tego część mienia ruchomego

pozostaje nie ubezpieczona. Jeżeli więc wypadnie pożar, rolnik za nieubezpieczoną część mienia odszkodowania nie otrzymuje. W nieszczęściu dopiero przekonuje się, jak błędne było oszczędzanie w składce ubezpieczeniowej.

Tam gdzie nie ma jeszcze przymusu ubezpieczeniowego, rolnicy powinni z własnej woli swoje zbiory i wszelkie inne mienie ruchome ubezpieczać, gdyż nieszczęście każdej chwili może się zdarzyć, a najczęściej wtenczas, gdy go się najmniej spodziewamy.

Według obliczeń Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, w roku 1946 w województwie lubelskim w każdym z powiatów ogień zniszczył ruchomości rolne średnio licząc w 100 gospodarstwach. W województwie łódzkim w każdym powiecie spłonęły w ogniu ruchomości rolne w 115 gospodarstwach, a w województwie kieleckim na jeden powiat wypada 126 gospodarstw poszkodowanych, które straciły w ogniu wszelkie zapasy i ruchomości rolne. W roku zeszłym ogólnie biorąc na każde 200 gospodarstw jedno gospodarstwo było poszkodowane przez pożar. Liczby te wykazują niezbicie, jak częste są u nas pożary i jak wiele ryzykują rolnicy zaniedbujący ubezpieczenia od ognia swych zbiorów i innych ruchomości.

Swoją niechęć do ubezpieczeń rolnicy zazwyczaj tłumaczą niemożnością płacenia rzekomo wysokiej składki ubezpieczeniowej. Naprawdę zaś pobierane obecnie przez Zakład składki są bardzo niskie.

Wysokość składki zależy od stopnia ryzyka, na jakie narażone są ubezpieczone nieruchomości. Jak wiadomo, największe ryzyko dla Zakładu Ubezpieczeniowego zachodzi przy budynkach drewnianych słomą krytych, mniejsze istnieje ryzyko przy budynkach drewnianych o twardym pokryciu. Weźmy dla przykładu gospodarstwo mające najgorsze warunki, to znaczy wszystkie budynki drewniane słomą kryte. Jeżeli w takich warunkach rolnik ubezpiecza cały zbiór zboża i paszy oraz inwentarze żywe i martwe i ruchomości domowe na ogólną sumę 250 tysięcy zł., to składka roczna od tej sumy ubezpieczenia wyniesie 1.787 zł., czyli w zaokrągleniu **niespełna 2 tysiące złotych**. A więc nawet ta najwyższa składka nie jest tak bardzo wygórowana. Przy dobrej woli i zrozumieniu rzeczy bodajże nawet mniej zamożny rolnik bez wielkiego wysiłku taką składkę może zapłacić.

Przy budynkach drewnianych o twardym pokryciu składka od takiej samej sumy ubezpieczenia, jak wyżej podana, wynosi 925.— zł. rocznie, czyli **niecały tysiąc**, a przy budynkach murowanych o twardym pokryciu — **tylko 465 zł.** rocznie.

Trudno doprawdy zrozumieć, dlaczego przy tak małej składce ubezpieczeniowej rolnicy nie ubezpieczają od ognia swych zbiorów i całego mienia ruchomego. Można to tłumaczyć jedynie nieświadomością i niedbalstwem, bo na taką opłatę, gdy chodzi o zabezpieczenie od zagłady całego mienia ruchomego, bezwzględnie każdy rolnik może się zdobyć. A jeżeli ktoś na zapłacenie składki nie ma pieniędzy, to niech poświęci na ten cel trochę zboża i będzie miał święty spokój.

Na opłacenie składki rocznej zł. 925.— za ubezpieczenie ruchomości na zł. 250.000. — wystarczy sprzedać dwie ćwiartki, czyli 50 kg. żyta, a przy niższych składkach może wystarczyć na opłatę ubezpieczenia jedna ćwiartka żyta.

Przy takich opłatach wstrzymywanie się od ubezpieczenia wszelkich ruchomości rolnych od ognia nie może mieć żadnego usprawiedliwienia. I wobec tego każdy rozumny, dbały o swe dobro rolnik powinien całe swoje mienie ruchome od ognia co rychlej ubezpieczyć. Z ubezpieczeniem nie wolno zwlekać ani jednej godziny!

Ubezpieczenie ruchomości od ognia można załatwić na miejscu w gminie lub też bezpośrednio u inspektora P.Z.U.W: w mieście powiatowym.

Czy wiesz, że...

— ogólny obszar objęty przez osadnictwo Społeczno - Parcelacyjne wynosi 264.822 hektary, w tym 220.700 ha użytków rolnych. Na obszar ten przesiedlono 13.570 rodzin, co stanowi 45.271 osób. Utworzono tu 182 Spółdzielnie i 974 grupy parcelacyjne. Razem objęto tą akcją 4.540 koni, a dodatkowo przydzielono im 1.497 koni. Przywieziono 10.624 krów, a z przydziału otrzymano 1.143 krowy.

Najwięcej Spółdzielni występuje na terenie woj. wrocławskiego — 114 spółdzielni i 268 grup. Na drugim miejscu stoi woj. szczecińskie — 46 spółdzielni i 229 grup, potem woj. olsztyńskie, gdzie ostatnio na skutek akcji specjalnej bardzo wzrosło osadnictwo spółdzielcze.

Przeznaczone do zasiedlenia w r. 1947/48 — 300.000 ha będzie prawdopodobnie całkowicie rozdane między osadników.

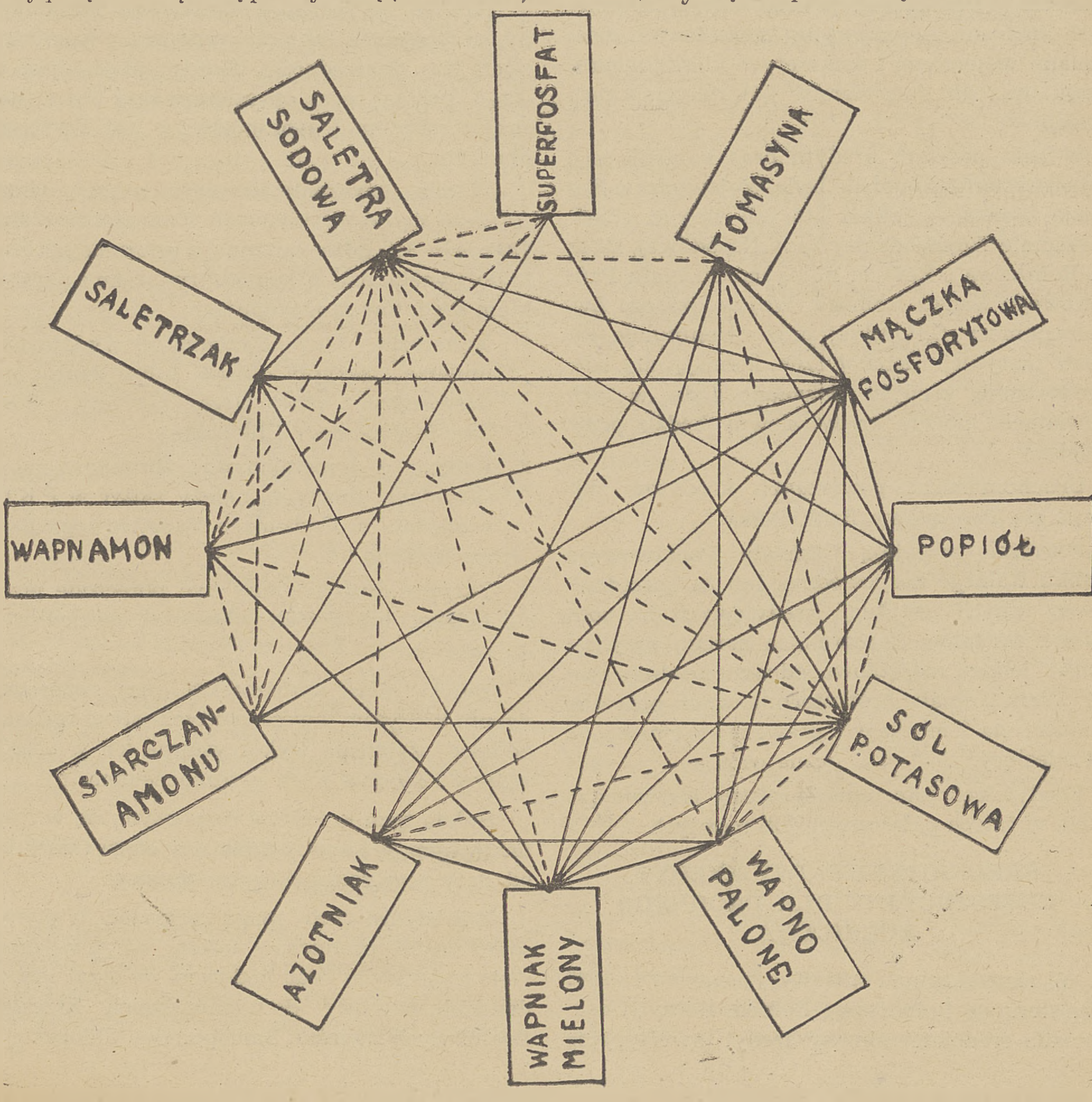
Tablica mieszania nawozów

Jeżeli chcemy stosować dwa lub więcej rodzai nawozów, należy zawsze zastanowić się czy można je zmieszać ze sobą przed wysiewem. Zmieszanie nawozów ułatwia pracę i obniża koszty stosowania nawozów sztucznych. Nie wszystkie nawozy mogą być mieszane ze sobą bez szkody.

Podajemy tablicę mieszania znajdujących się obecnie na rynku nawozów sztucznych.

Sposób posługiwania się tablicą: — jeżeli zamierzamy zmieszać ze sobą dwa nawozy, odszukujemy w tablicy nazwy tych nawozów, które umieszczone są w ramkach. Jeżeli ramki odpowiadające tym nawozom połączone są ze sobą czarną linią nieprzerywaną (———) oznacza to, że nawozy te można zawsze mieszać ze sobą i przechowywać je w stanie zmieszanym nawet przez dość długi okres czasu. Jeżeli obydwa nawozy połączone są linią przerywaną (— — — —) oznacza to, że nawozy te mogą być ze sobą mieszane tylko na krótko przed ich wysiewem. Dwa nawozy, które nie są połączone ze sobą żadną linią, nigdy nie należy ze sobą mieszać. Tak więc np. widzimy, że azotniak z tomasyną jest połączony czarną, nieprzerywaną linią — nawozy te można zawsze ze sobą mieszać. Azotniak i superfosfat nie są ze sobą połączone żadną linią, dlatego tych nawozów nie można ze sobą mieszać nawet bezpośrednio przed siewem. Saletrzak z solami potasowymi jest połączony linią przerywaną, co oznacza, że mogą być razem wymieszane na krótko przed wysiewem.

W tablicy uwzględniliśmy mieszanie tych nawozów, których się nigdy razem nie wysiewa aby zaznaczyć, które nawozy bez strat można przechowywać razem, a przy których należy uważać, aby się nie pomieszały.



KOMUNIKATY

300 MILIONÓW KREDYTU NA POMOC SIEWNĄ DLA ZIEM DAWNYCH.

Na wniosek Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych uchwalił Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uruchomienie 300 milionów zł. kredytu dla gospodarstw chłopskich na Ziemiach Dawnych w okresie jesiennej akcji siewnej r. b. Z sumy tej 100 milionów zł. przeznaczonych jest na średnioterminowy kredyt bankowy oraz 200 milionów zł. na krótkoterminowy kredyt bankowy.

Kredyt ten jest przeznaczony na zakup materiału siewnego dla gospodarstw rolnych w powiatach posiadających jeszcze odłogi, dotkniętych klęskami żywiołowymi, zniszczonych działaniami wojennymi i dotkniętych klęską nieurodzaju oraz dla gospodarstw powstałych z parcelacji.

W celu podziału kredytu oraz kontroli jego wykorzystania powołane będą Wojewódzkie Komisje Siewne, w skład których wejdą: przedstawiciele Wojewódzkiej Rady Narodowej, Działu Rolnictwa i Reform Rolnych, Oddziału Państwowego Banku Rolnego, Wojewódzkiego Zw. Samopomocy Chłopskiej oraz ewentualnie innych instytucji. Analogiczne komisje dla rozprowadzenia kredytu powołane będą w tych powiatach, którym kredyt siewny będzie przydzielony.

Uruchomieniem powyższych kredytów zajmuje się Państwowy Bank Rolny.

Pożyczek udzielają Oddziały Państwowego Banku Rolnego bezpośrednio, lub za pośrednictwem innych instytucji kredytowych na podstawie skryptów dłużnych za poręką przynajmniej jednej majątkowo odpowiedzialnej osoby. Termin spłaty krótkoterminowych pożyczek ustalono na 9 miesięcy z prawem prolongaty na 14 miesięcy.

Kredyt średnioterminowy płatny jest w ciągu 3 lat, w ratach półrocznych lub rocznych.

ŚREDNIOTERMINOWY KREDYT INWESTYCYJNY DLA DROBNEGO ROLNICTWA

W ramach planu inwestycyjnego na r. 1947 Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych uruchomiło średnioterminowy kredyt inwestycyjny dla drobnego rolnictwa na podniesienie produkcji rolnej w wysokości 123 milionów złotych.

Kredyt został przeznaczony na dwa działy produkcji rolnej:

I. **Na podniesienie produkcji roślinnej 97 mil. zł.**, w tym na sadownictwo 15 mil. zł. i na warzywnictwo 11 mil: zł:

II. **Na podniesienie produkcji zwierzęcej 97 mil. zł.**, w tym dla hodowców bydła 50 mil. zł, hodowców trzody 8 mil: zł, hodowców owiec 6 mil. zł., hodowców kóz i zwierząt futerkowyych 2 mil. zł., hodowców ryb 25 mil. zł. i dla pszczelarzy 6 mil. zł.

Kredyty te realizuje Państwowy Bank Rolny, bezpośrednio lub przy współpracy Komunalnych Kas Oszczędności. Kredyt płatny jest w ciągu 3-ch lat, przy oprocentowaniu 5% w stosunku rocznym i zabezpieczony jest skryptem dłużnym.

W celu uzyskania kredytu, rolnicy winni zgłaszać się do miejscowych Komunalnych Kas Oszczędności, gdzie otrzymają informacje i druki do wypełniania. Czynności związane z uzyskaniem kredytów są następujące:

1. Komunalne Kasy Oszczędności wydają formularze i skrypty dłużne, które winny być poświadczone przez Urząd Gminny i Pow. Zw. Samopomocy Chłopskiej.
2. Podania z wypełnionymi formularzami i skryptami dłużnymi, należy złożyć w P.K.O. względnie w Oddziałach Państwowego Banku Rolnego.
3. Skrypty dłużne winny być poręczone przez jednego lub dwóch właścicieli gospodarstw rolnych.

Daleko idące uproszczenia, przy rozprowadzaniu kredytów inwestycyjnych, stwarzają możliwości szybkiego wykorzystania ich w sposób celowy i zgodnie z ich przeznaczeniem.

Spłata tych kredytów rozpoczyna się w roku następnym po ich otrzymaniu w ciągu trzech lat od daty podpisania skryptu dłużnego.

Z kredytów tych mogą korzystać w pierwszym rzędzie producenci nasion, warzyw i drzewek owocowych oraz hodowcy zwierząt gospodarskich, należący do odpowiednich Zrzeszeń Branżowych Związku Samopomocy Chłopskiej.

ZAKUP BYDŁA W SZWECJI.

Po ukończeniu zakupu jałowic w Danii przewidziany jest zakup bydła w Szwecji w ilości ok. 2.300 sztuk jałowic cielnych i ok. 20 sztuk buhajów. Jałowice będą kupowane cielne, w 60% rasy czerwonej szwedzkiej i 40% rasy czarno-białej nizinnej. Zakup przewiduje się zrealizować w ciągu miesiąca września i października r. b. W związku z tym wyjeżdża przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w bieżącym miesiącu, celem zorganizowania zakupu. Zakup będzie prowadzić jedna z firm importowo-eksportowych na zlecenie Związku Samopomocy Chłopskiej.

KREDYT NA ZAKUP NAWOZÓW SZTUCZNYCH

Na wniosek Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych — Ministerstwo Skarbu decyzją z dnia 11.VI.1947 i dodatkową z dnia 3.VII.1947 r. przyznało kredyt na zakup nawozów sztucznych dla rolników. Pierwszeństwo w uzyskniu kredytu mają osadnicy na Ziemiach Odzyskanych oraz gospodarstwa z terenów przyczółkowych i dotknięte klęskami żywiołowymi (gradobicie, powódź, susza).

Kredyt na zakup nawozów sztucznych został uruchomiony przez Państwowy Bank Rolny i rozprowadzony przez sieć P.K.O. w terenie.

Warunki rozprowadzenia kredytu są następujące: kredyt jest wekslowy, 9-cio miesięczny z prolongatą do 14 miesięcy. Termin realizacji upływa z dniem 15 października 1947 r., a płatność 15 października 1948 r. Oprocentowanie wynosi 7½% w stosunku rocznym.

Zabezpieczeniem kredytu jest weksel zaopatrzony podpisem jednego żyranta.

Podstawą uzyskania kredytu przez rolnika jest opinia Zarządu Gminnego Związku Samopomocy Chłopskiej, a na Ziemiach Odzyskanych— w braku Zarządów Gminnych — Zarządu Powiatowego Związku. Kredyt ten może być wykorzystany wyłącznie na zakup nawozów sztucznych:

SZCZEPIENIA OCHRONNE DROBIU PRZECIW POMOROWI

Na zlecenie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, powiatowi lekarze weterynarii rozpoczęli masowe szczepienia ochronne drobiu przeciw pomorowi. Potrwają one do końca września.

Szczepieniu podlegają przede wszystkim przychówek w wieku 6 — 8 tygodni oraz drób w hodowlach zarodowych.

W rejonach, gdzie występuje pomór i t. zw. choroba drobiu, przeprowadzone będzie szczepienie przeciw obu tym chorobom równocześnie.

KONIE IMPORTOWE.

W lipcu przybył do Polski nowy transport koni importowych w ilości 384 sztuk. Wobec braku siły pociągowej, konie te mają dla nas ogromną wartość.

Niestety, skutkiem długiej podróży, zmiany warunków życia i t. p. wiele z tych koni marnuje się. Wskazanem by było aby rolnicy zakupujący konie z importu ubezpieczali je w Pow. Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych, który prowadzi odnośny dział pracy.

DWA NOWE OGNISKA STONKI ZIEMNIACZANEJ.

Nadzwyczajny Komisariat do walki z chorobami roślin i szkodnikami podaje do wiadomości, że organy służby Ochrony Roślin stwierdziły w dniach 15 i 16 lipca r. b. dwa nowe ogniska stonki ziemniaczanej w miejscowościach:

1. Gromada Bukowa, gm. Zagwiżdże, pow. Opolski, woj. śląsko-dąbrowskie.
2. Gromada i gmina Irena, pow. garwoliński, woj. warszawskie.

Jest to z kolei trzecie i czwarte ognisko stonki ziemniaczanej, wykryte w r. b. na terenie Polski.

Stonka ziemniaczana występuje w coraz to większym nasileniu i zagraża bardzo poważnie polskiemu rolnictwu.

TRAKTORY DLA WSI

Związek Samopomocy Chłopskiej otrzymuje dla swych ośrodków maszynowych 1300 traktorów — pochodzących częściowo z Czechosłowacji, częściowo z dostaw UNRRA, a częściowo z zapasów poniemieckich. Obecnie traktory produkujemy już w kraju, w Ursusie. Pierwsze traktory zostały wyprodukowane w maju 1947 roku — wyszło ich z fabryki 3 sztuki. Już w lipcu 1947 r. wykonano ich 30 — na grudzień 1947 r. przewiduje się 300.

W planie trzyletnim projektuje się produkcję od 1200 traktorów rocznie (100 miesięcznie) — co zresztą nie pokryje jeszcze całkowicie zapotrzebowania na nie. Według obliczeń specjalistów, ażeby pokryć nasze zapotrzebowanie w całości — należałoby produkować ok. 30 tysięcy traktorów.

WYDAWNICTWA ROLNICZE

Prof. dr S. Turczynowicz — „Pielęgnowanie i naprawianie urządzeń melioracyjnych“. Wydawnictwo Instytutu Nauki i Oświaty Rolniczej przy Związku Samopomocy Chłopskeij — Warszawa, Starynkiewicza 7/9, z cyklu ,,Biblioteka Samopomocy Chłopskiej“, str. 56; z 36 rysunkami. Cena 70 zł.

BIBLIOTEKA SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ

Nr. 19

PROF. DR S. TURCZYNOWICZ

PIELĘGNOWANIE I NAPRAWIANIE URZĄDZEŃ MELIORACYJNYCH

WARSZAWA 1947

Rozdział II obejmuje naprawianie rowów i środki zabezpieczające od uszkodzeń. Rozdział III — uszkodzenia drenów, środki zabezpieczające i naprawa. Rozdział IV — uszkodzenia innych urządzeń melioracyjnych, ich pielęgnowanie i naprawa.

Powyższa broszura, bardzo przystępnie i zrozumiale napisana, służyć może radami i wskazówkami nie tylko dla zarządów gminnych i powiatowych, ale przede wszystkim dla rolników.

Zamieszczone w pracy rysunki wyraźnie pokazują, jak należy przeprowadzać prace melioracyjne i zapobiegać ich uszkodzeniom.

Ryby morskie źródłem naszego zdrowia— Cz. I. Dorsz. Wydawnictwo Ministerstwa Apr. i Handlu: Warszawa 1946 r. Str. 12. Cena 5 zł.

Myśl Chłopska — pismo teoretyczno-programowe. Nr. 1 i Nr: 2. Czerwiec 1947 r. Wydaje N.K.W. Stronnictwa Ludowego, Warszawa, ul. Skolimowska 5. Stron 136.

Wieś i Państwo — miesięcznik poświęcony sprawom wsi. Nr. 4. Kwiecień 1947 r. Wyd. Spółdzielnia wydawnicza „Wieś“ w Krakowie, ul. Św. Marka Nr. 25, I piętro. Cena 40 zł.

OGŁOSZENIE

Dnia 11 czerwca 1947 r. *Sąd Okręgowy w Elblągu*, jako rejestrowy, ze zgłoszenia *Zarządu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ z o.o. w Ryjewie* o wpisanie do rejestru spółdzielni pod nr. R. S. I/27/46 następujące dane: W miejsce Konrada Kwiatkowskiego, Eugeniusza Kadki i Bolesława Druca powołani zostali do zarządu: *Krajewski Aleksander, Kaszmarek Wiktor* i *Wielondek Witold*.

PYTANIA I ODPOWIEDZI

Ob. S. M: — wieś Słomianka, poczta Jasienówka, pow. białostocki.

Mam sposobność nabyć siewnik rzędowy (do spółki) za kilkadziesiąt tysięcy złotych. Kiedy możemy liczyć na jego amortyzację.

Odpowiedź. — Korzyści z używania siewnika rzędowego są tak wielkie i liczne. że trudno jest w odpowiedziach je wyłuszczyć. Przy dzisiejszych cenach koszt siewnika wyniesie około 20 kwintali zboża. Ponieważ przy siewie rzędowym oszczędzamy na każdym obsianym hektarze skromnie licząc 40 kg. ziarna, zatem już po zasianiu 50 ha, mamy oszczędność 20 kw. zboża, czyli koszt siewnika się zwróci. Amortyzacja zależy zatem od ilości hektarów, które obsiewają rocznie wspólnicy.

GIEŁDA ZBOŻOWO—TOWAROWA

Cena w złotych za 100 kg.

Warszawa.

Pszenica stara — 3.600, żyto nowe — 2,300, jęczmień przem. nowy — 2,400. owies pastewny stary — 2,200; mieszanka pastewna— 3,100; mąka żytnia 90% — 3,100; otręby pszenne 80% — 2,300; otręby żytnie — 2,000; wyka ozima — 5,500; peluszka — 5,500. śrut kokosowy — 2,200; słoma pszenno - żytnia — 600; siano zwykłe prasowane — 900; siano pras. n/noteckie — 900. Tendencja spokojna.

Katowice.

Pszenica stara — 3,800; nowa — 3,500; żyto stare — 2,600; nowe — 2,300; jęczmień przem. nowy — 2,400. owies pastewny stary — 2.200; nwy—2,300; kukurydza — 2,400; mąka pszenna 80% — 5,600; mąka żytnia 90% — 3,350; otręby pszenne 80% — 2,100; żytnie — 1,800; jęczmienne — 1,800; kukurydziane — 1,900; groch Victoria — 5,500; wyka ozima — 5,500. łubin odgoryczony — 4,300; rzepak ozimy nowy — 9,500; siemię lniane — 16,000; makuch lniany— 4,200; rzepakowy — 2,600; śrut rzepakowy — 2,400; cukier — 16;500; słowa prasowana żytnia — 600. siano zw. prasowane — 900; ziemniaki jadalne nowe — 900. Tendencja spokojna.

Wrocław::

Pszenica stara — 3,800; nowa — 3,500; żyto stare — 2,500; nowe — 2,400; jęczmień przen. stary — 2,500; jęczmień przen. nowy — 2,300; owies pastewny stary — 2,600. nowy — 2,200; proso grube — 3,100; kukurydza — 2,800; mąka pszenna 80% — 6,100; mąka żytnia 90%— 3,300; otręby pszenne 80% — 1,650; otręby żytnie — 1,350; jęczmienne — 1,350. groch Victoria — 4,100; fasola biała, jadalna — 4,800; kolorowa— 4;200; bobik — 3,200; wyka ozima — 3,400; peluszka — 3,400; łubin żółty — 2,900; słodki — 3,400; niebieski — 2,900. rzepak ozimy nowy — 9,900; gorczyca — 10,000. Tendencja spokojna.

Poznań.

Pszenica stara — 3,900; nowa — 3,500; żyto nowy — 2,300; owies pastewny, stary — 2,200; mąka pszenna 80% — 5,600; mąka żytnia 90% — 2,900; otręby żytnie — 1,850; kasza jęczmienna 65% — 3,500; wyka ozima — 4,700; wyka letnia — 3,700; łubin gorzki — 2,900; łubin odgoryczony — 3,400; rzepak ozimy nowy — 9,500. siemię lniane — 14,000; inkarnatka—16,000; makuch lniany — 3,700; rzepakowy — 2,600; śrut lniany — 3,600; śrut rzepakowy — 2,400; słoma pras. żytnia — 500; siano zw. pras. — 675.

TREŚĆ NUMERU:

PAMIĘTNY WRZESIEŃ — — — — — — str. 337

Inż. T. ŁOZIŃSKI, Warszawa — JAK PODNIEŚĆ PLONY PSZENICY — — — — — — str. 388

JAK NALEŻY POSTĘPOWAĆ Z BYDŁEM IMPORTOWANYM — — — — — — — str. 341

FABRYKA TRAKTORÓW W URSUSIE POD WARSZAWĄ — — — — — — — — str. 342

I. K. CHODOWIECKI —PODKOWA SANECZKOWA str. 343

CZY WIESZ, ŻE... — — — — — — — — str. 343

Dr M. NIKLEWSKI — JAK ZWIĘKSZYĆ SIŁĘ NAWOZOWĄ GOSPODARSTWA— — — — str. 344

Inż. I. BRUCZEWSKI — O TERMINACH SIEWU OZIMIN — — — — — — — — str. 347

PAMIĘTAJ, ŻE... — — — — — — — — str. 347

ZE ŚWIATA — Rolnictwo w Indiach — — — str. 348

B. BOROWIK—ZMIANOWANIE A PŁODOZMIAN str. 350

Prof. Dr PIENIĄŻEK — ZGNIŁE JABŁKO — PARSZYWA OWCA — — — — — — — str. 352

POWSZECHNA OŚWIATA ROLNICZA — — — str. 353

WOBEC NIEBEZPIECZEŃSTWA POŻARU — — str. 355

TABLICA MIESZANIA NAWOZÓW — — — str. 357

KOMUNIKATY — — — — — — — str. 358

WYDAWNICTWA ROLNICZE — — — — — str. 360

PYTANIA I ODPOWIEDZI — — — — — — okładka

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA — — — — okładka

„CHŁOPSKA GOSPODARKA" WYCHODZI DWA RAZY W MIESIĄCU.

Warunki prenumeraty: Półrocznie 120 zł., rocznie 200 zł. Wpłacać na konto P.K.O. Instytutu Nauki i Oświaty Rolniczej przy Zarządzie Gł. Zw. Sam. Chłop. Nr 1 — 1564

Ceny ogłoszeń za tekstem 1/1 str. — 30000 zł. ½ str.—20000 zł. 1/4 str.—15000 zł. 1/8 str.—10000 zł. 1/16 str.—6000 zł. W tekście i na okładce, prócz strony pierwszej, 100% drożej.

Zamówienia ogłoszeń: Administracja „Chłopskiej Gospodarki" Warszawa, Starynkiewicza 7/9.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Starynkiewicza 7/9. Instytut Nauki i Oświaty Rolniczej

Wydawca: ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ.

Redaguje Kolegium:
PROF. DR M. GÓRSKI, PROF. DR J. ROSTAFIŃSKI, INŻ. A. MAKAREWICZ.

CENA NUMERU ZŁ. 15

Nr 569/47. Zakł. Graf. „Czytelnik", Targowa 82. B-37306